

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania VI • 6 - 12 marca 1995 r • nr 9 (147)

WYNIKI KONKURSU NA PROJEKT POMNIKA ADAMA MICKIEWICZA

Nareszcie rozstrzygnięty został konkurs na najlepszy projekt pomnika-popiersia Adama Mickiewicza, który był ogłoszony rok temu przez Związek Polaków. Celem konkursu była budowa pomnika A. Mickiewicza, dla upamiętnienia wielkiego polskiego poety, syna Ziemi Grodzieńskiej. Odzwierciedlał on w swojej twórczości życie, legendy i folklor narodów, zamieszkujących tę ziemię. W swoich dziełach pokazał jedność, zgodę, bezgraniczną miłość do swego kraju i dążenie do wolności i niezależności.

Finansowania konkursu podjął się Komitet Pamięci Adama Mickiewicza, na czele z jego prezesem, Ryszardem Kacynem.

Na konkurs zgłoszono cztery prace projektowe z Polski i Białorusi. Za najlepsze były przewidziane: główna nagroda w wysokości - 500 dolarów USA, druga nagroda - 100 dolarów USA, oraz dyplomy. Dla autorów trzech najlepszych projektów przewidywane było przyznanie tytułów Honorowego Członka ZPB, które będą nadane w dniach 18-19 lipca 1995 r. podczas obchodów pięciolecia ZPB.

W skład jury wchodził: Tadeusz Gawin - przewodniczący, Prezes ZPB;

Aleksander Milinkiewicz - wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego - współprzewodniczący jury;

Ryszard Kacynel - naczelny inżynier Instytutu Projektowego w Grodnie - współprzewodniczący jury;

Władimir Anisimow - zastępca architekta naczelnego m. Grodna;

Władimir Jewdokimow - architekt główny Instytutu Projektowego m. Grodna;

Jerzy Grochulski - prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie;



Gienadij Muromcew - artysta rzeźbiarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych Republiki Białoruś. Posiedzenie jury prowadził sekretarz - Tadeusz Malewicz.

Na sali był również obecny Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie, dr Mariusz Maszkiewicz i Naczelny Architekt Obwodu Grodzieńskiego, Anatol Parchuta.

Po zapoznaniu się z warunkami konkursu i kryteriami oceny, jury przystąpiło do oceny prac. Członkowie jury wypowiadali wiele zastrzeżeń, dotyczących lokalizacji pomnika-popiersia, jego harmonijnego współistnienia z zabudowaniami i administracyjnym budynkiem ZPB.

Jury postanowiło przyznać pierwsze miejsce projektowi z Mińska, autorami którego byli: Zaspicki Andrzej - rzeźbiarz, zaśluzony działacz sztuk pięknych Białorusi, członek Związku Plastyków Białorusi, oraz architekt: Jurij Kazakow - członek Związku Architektów i Związku Plastyków Białorusi, docent Białoruskiej Państwowej Akademii Politechnicznej. Przedstawiony projekt jeszcze będzie dopracowany i uzupełniony zgodnie z propozycjami jury.

Drugie miejsce zajął artysta-rzeźbiarz z Warszawskich Zakładów "Wola" Eugeniusz Kozak.

Trzecie i czwarte miejsce zajęli grodzieńscy Aleksander Antipin i Anatol Selatycki.

Wykonania popiersia z brązu podjął się zakład "Wola" w Warszawie, który wykona ZPB, a porządkowania terenu dookoła pomnika służby komunalne miasta.

Miejmy nadzieję, że pomnik stanie przed siedzibą ZPB do końca bieżącego roku.

Irena ARTISZ

Fot. Jarosław WANIUKIEWICZ

Zebranie w Borysowie

Niedawno w Borysowie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału ZPB. W zebraniu udział wzięli jako goście wiceprezes ZPB Czesław Bieńkowski, przedstawiciele BFN "Odrodzenie", Partii Zgody Narodowej, Miejskiego Komitetu Wykonawczego i in.

Referat sprawozdawczy wygłosił prezes Oddziału, p. Włodzimierz Przysmycki. Dyskutowano o kierunkach dalszej działalności i o wyborach do Rady Najwyższej. ZPB na wyborach będzie popierał partie i bloki o kierunku demokratycznym, które występują o

niepodległość Białorusi, gospodarkę rynkową, reformowanie form własności.

Wybrano nowy zarząd Oddziału ZPB w Borysowie i komisję rewizyjną. Na prezesa zarządu wybrano p. Aleksandra Abramowicza, a p. Włodzimierz Przysmycki został wybrany prezesem honorowym.

Plany na najbliższą przyszłość przewidują zorganizowanie zespołu pieśni i tańca, wykładów z historii i kultury polskiej, oraz pokaz polskich filmów.

Sergiusz JANIKOWSKI

Święto w szkole

W szkole w Paszkowiczach odbyło się święto - "Dzień zakochanych". Na całym świecie obchodzone jest ono jako Dzień Św. Walentego.

Kierowała uroczystością nauczycielka języka polskiego - p. Krystyna Sosnowska-Malko, ale przygotowaliśmy się do niej sami. Każda klasa miała przygotować: konkurs (grę, zabawę), upominki i kartki walentynkowe. Prezenty, które szykowaliśmy, miały formę serduszek. Na walentynkowych kartkach (też w kształcie serca) pisaliśmy miłe słowa lubianym osobom. Wszystkie gry były ciekawe, prezenty ładne, a walentynki miłe.

Po zabawie było przyjęcie na słodko... A potem, tańczyliśmy, aż do zmę-

czenia. Do domu poszliśmy weseli, zadowoleni, mając dużo do opowiadania rodzicom. Chcielibyśmy obchodzić w naszej szkole "Dzień zakochanych" co roku.

Serdecznie dziękujemy naszej polskiej nauczycielce, za przybliżenie nam "Dnia Św. Walentego", a koleżankom i kolegom, za świetną zabawę! Życzymy wszystkim, żeby wprowadzili do swoich szkół to ciekawe, radosne i przyjemne święto. Z serdecznym pozdrowieniem

Ilona ZUKOWSKA,

Lonia BOGDZIEWICZ,

Sergiusz GRYNKIEWICZ,

Uczniowie klasy 6 szkoły w Paszkowiczach.

U Polaków Witebska

Nasze opowiadanie, możliwe, komuś będzie wydawało się nieciekawe. Ale chcielibyśmy podzielić się z czytelnikami gazety tym, jak żyją Polacy w Witebsku.

U niektórych, prawdopodobnie powstaje pytanie: "A co tam są za Polacy w Witebsku?". Witebsk - to jedno z miast Białorusi, najbardziej oddalonych od granicy z Polską. A jednak Polacy mieszkają tu i nawet ponad dwa lata temu został utworzony oddział Miejskiego Związku Polaków na Białorusi. Nas łączy nie tylko wpis w dowodzie o przynależności do narodowości polskiej, lecz również związek duchowy. Wszyscy my, tak czy inaczej, jesteśmy powiązani z ziemią polską, jej kulturą i tradycjami.

Oczywiście, bywa nam bardzo trudno, przecież nie mamy możliwości oglądania telewizji polskiej, słuchania audycji radiowych w języku polskim, jak na przykład to ma miejsce w rejonach, graniczących z Polską. Ale my nie stoimy w miejscu. I dzieci i ludzie dorośli uczą się na kursach języka polskiego, które prowadzi nasi pedagodzy Jurij Stepanow, Tamara Markowa, Natalia Lapidus, Tatiana Tichonowa, Fiodor Szki-rando, Alicja Galustowa. Bardzo chcielibyśmy mieć przedszkole, szkołę polską, ale niestety, nie mamy na razie nauczycieli języka polskiego z prawdziwego zdarzenia, brakuje potrzebnych podręczników i literatury.

był obecny Konsul Generalny RP w Grodnie, p. dr M. Maszkiewicz, który przywiózł paczki ze słodyczami. Dzieciom były wręczone słodycze od pana Konsula i od Lidzkiego Oddziału ZPB.

Nauczyciele, członkowie "Klubu Kobiet", drużyna harcerska mieli ciekawe spotkanie z wicedyrektorem liceum w Białymstoku, p. Januszem Różkowskim.

Maria WOJCZYK

Jesteśmy wdzięczni "Wspólnocie Polskiej" za możliwości doskonalenia kompetencji językowych i kulturalnych na kursach w Polsce. Latem 1994 r. wielu członków ZPB uczęszczało do Cieszyńszczyzny, Torunia, Krakowa. Wrócili oni nie tylko z pogłębiłą znajomością języka, ale i z niezapomnianymi wrażeniami o Macierzy.

Często spotykamy się, żeby podyskutować przy filiżance herbaty. Czasami takie spotkania przekształcają się w improwizowane wieczory muzyczne. Tak w jeden z wieczorów powstała idea o muzyczno-literackich kompozycjach. Jedną z nich była poświęcona twórczości F. D. Książka. Brzmiały wiersze w oprawie muzycznej. Musimy powiedzieć, że z inicjatywy naszego oddziału powstał zespół muzyki dawnej, pod kierownictwem Anny Korotkinoj. Już prawie dwa miesiące istnieje u nas chór, kierownikiem którego jest Marian Zielenkiewicz, osoba twórcza, pracowita, odpowiedzialna.

W październiku ub. r. odbył się obwodowy konkurs recytatorski. Laureatami konkursu zostali: Zolnierewicz Anna z Mior, Szikszian Natalia z Połocka, Boboriko Aleksandra z Witebska. Wszyscy byli zadowoleni z tej imprezy. Mamy nadzieję, że życie naszego oddziału będzie jeszcze bardziej interesujące i nas będzie coraz więcej.

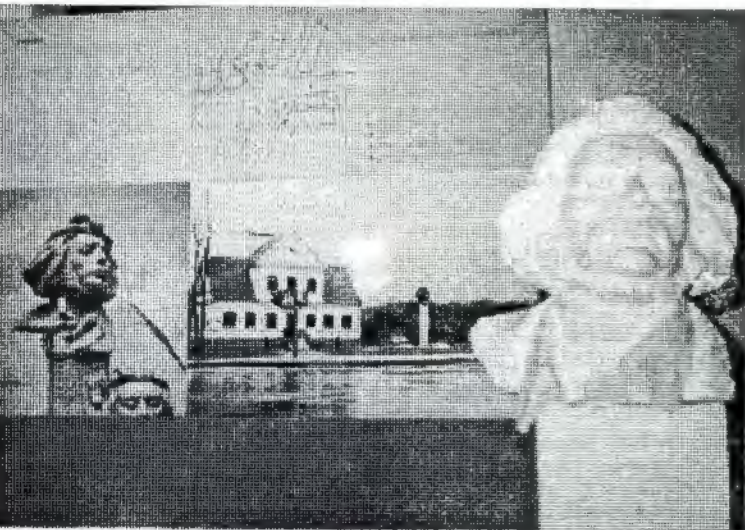
Tatiana TICHANOWA
Wiktor PANKIEWICZ

Witebsk

OGŁOSZENIE

5 marca b.r. o godz. 11.00 w sali "Grażdanprojekt" przy ul. Dzierżyńskiego 2/1 w Grodnie odbędzie się nie kolejny Zjazd ZPB, na którym będą przyjęte zmiany do Statutu ZPB związane z przerejestrowaniem Związku w Ministerstwie Sprawiedliwości RB.

Zarząd Główny



Wiadomości z Lidy

Bardzo wiele uwagi poświęca się w mieście twórczości amatorskiej. Zespoły artystyczne często występują z koncertami. Niedawno w Domu Oficerów odbył się koncert, zorganizowany przez Lidzki Oddział ZPB i kościół Farny.

W pierwszej części koncertu wystąpił zespół młodziarzy kościelnej pod kie-

rownictwem siostry Dominiki, a w drugiej - zespół "Przyjaciele". Sala była wypełniona po brzegi. Koncert był bardzo udany.

W pierwszej polskiej klasie obchodzono święto "Babci i Dziadka". Na tę uroczystość byli zaproszeni babcie i

dziadkowie, uczniowie i rodzice. Zadowolone było ogółne.

Odbyło się kolejne posiedzenie "Klubu Kobiet". Omówiono plany działalności na rok 1995.

Dla dzieci, które uczą się języka polskiego, były zorganizowane choinkowe spotkania "Jasełka". Na "Jasełkach"



□ Zdaniem białoruskiego Ministerstwa Statystyki i Analiz w kraju systematycznie spada spożycie artykułów żywnościowych. W roku 1994 r. w porównaniu z rokiem 1990 roczne spożycie na osobę spadło: mięsa i jego przetworów z 75 do 65 kg, mleka i jego przetworów z 425 do 378 l, pieczywa ze 126 do 120 kg, cukru z 49 do 24 kg.

□ Według Ministerstwa Statystyki i Analizy RB, ogólna długość linii kolejowych w Republice wynosi 5,6 tys. km, z czego 900 km jest zelektryfikowanych.

□ Litwa, Łotwa i Estonia zwróciły się we wspólnym apelu do NATO i Unii Europejskiej, o szersze, niż dotychczas uwzględnienie ich woli przyłączenia się do obu tych organizacji.

□ Rosja dostarczy Chinom kilka łodzi podwodnych o napędzie ropnym za cenę 1 miliarda USD.

□ Rosyjska produkcja zboża w 1994 r. wyniosła 81,3 mln ton i była o 17 mln ton niższa, niż w latach 1991-1993.

□ Rząd norweski jest zaniepokojony wyciekami radioaktywnymi ze składów materiałów promieniotwórczych na półwyspie Kola. Jak doniósł norweski dziennik "Aftenposten", radioaktywne substancje ściekają do rzeki, odległej zaledwie o 70 km od granicy Rosji z Norwegią. Według dziennika, na półwyspie Kola znajdują się tysiące zużytych prętów paliwowych z reaktorów nuklearnych.

□ Rosja poszukuje miejsca na własny kosmodrom w rejonie Pacyfiku. Rozpatrywana jest możliwość ułożenia przyszłego kosmodromu w północnej Australii, Papui - N. Gwinei oraz na wyspach Manus i Emirau.

□ Dotychczasowy wiceminister obrony Rosji, Borys Gromow, został przeniesiony przez prezydenta Jelcyna do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie będzie pełnił obowiązki głównego eksperta wojskowego do specjalnych poruczeń. Gromow jest jednym z najstarszych krytyków rosyjskiej interwencji w Czeczenii.

□ Irańscy mullahowie zalecają planowanie rodziny (ograniczenie się do dwójki dzieci), stosowanie środków antykoncepcyjnych, upowszechnianie oświaty wśród kobiet. Zmianę stanowiska kierunku islamskiego spowodował katastrofalnie duży wskaźnik przyrostu naturalnego.

□ NATO przygotowuje się do nawiązania nowych kontaktów z pięcioma państwami północnoafrykańskimi i bliskowschodnimi, w związku z nasileniem się fundamentalizmu islamskiego. Wyścignicy NATO mają omówić sprawy dialogu z Egiptem, Izraelem, Marokiem, Tunezją i Mauretaniją.

Pani Alicji IWANCUK
wyrazi głębokiego żalu
i współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składa Klub Kobiet

AKTUALNOŚCI • FAKTY • WIADOMOŚCI

A co na to opozycja?

Przybycie na Białoruś każdego nowego księdza powoduje z reguły rozdrażnienie wśród przeciwników odrodzenia katolicyzmu i polskości na naszej ziemi. Szczególnie, gdy kapłani przyjeżdżają z Polski. Przybycie sług Bożych zza Bugi odbierane jest jako ekspansja duchowa sąsiedniego państwa. "Zapraszamy z każdego państwa, byle nie z Polski" - mówią spadacy. Pomimo, że język polski rozbrzmiewał w świątyniach od chwili ich powstania, są jeszcze tacy, których bardzo drażni ten język u ołtarza.

Taką to paradoksalną sytuację mamy w dzisiejszych ciężkich czasach. Nie chciało się o tym pisać, ale trzeba. Ludzie wierzący powinni znać prawdę, jak by gorzka ona nie była.

Skorzystałem z tej preambuły, by przedstawić nowego kapłana, który pracuje w mińskiej katedrze. Jest Słowakiem. Tak, przybył on ze stolicy innego państwa - Słowacji. Przed przybyciem do Mińska przez krótki okres duszpasterzował w Baranowiczach i na Witebszczyźnie. A teraz ksiądz Józef Matys z ogromnym zapalem pracuje w Mińsku. Przypadek on do gustu osobom młodym. Często można go zobaczyć w otoczeniu uczniów i studentów. Wyraźnie widać, że ksiądz dobrze zna zainteresowania i problemy ludzi młodych, oraz ich charaktery. Szybko też znajduje z nimi wspólny język.

5 marca rozpoczęło się wysuwanie kandydatów na Deputowanych Rady Najwyższej Republiki Białoruś.

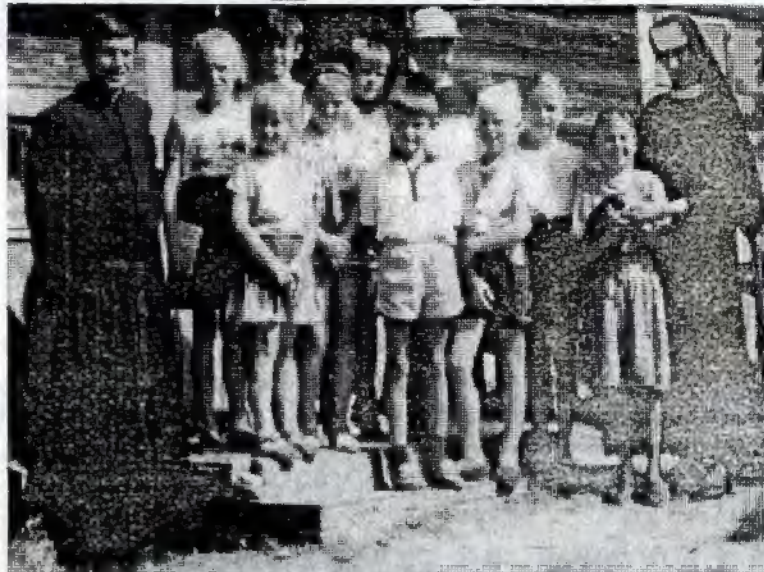
W związku z tym, życie polityczne w Republice osiąga coraz to szerszy rozmach. Każda partia, ruch, poszczególni obywatele-wyborcy uświadamiają sobie, że od tego, kto zasiądzie w ławach parlamentu, zależec będzie dalszy los naszego kraju, los i dobrobyt każdego z nas i naszych potomków.

Rzeczka naturalną było niedawne posiedzenie "okrągłego stołu" w Grodnie na temat: "Konieczność oraz możliwe formy współpracy partii politycznych i organizacji społecznych podczas kampanii przedwyborczej". Organizatorami tej ważnej imprezy byli Fundusz Braci Łuckiewiczów (Białoruś) oraz Fundusz Fryderyka Eberta (Niemcy).

Informacja. Fundusz Braci Łuckiewiczów powstał cztery lata temu w celu uczczenia pamięci założycieli białoruskiej socjaldemokracji, Iwana i Antona Łuckiewiczów. Prezesem Funduszu został wybrany eksminister spraw zagranicznych RB Piotr Krawczanka. Fundusz nie jest organizacją bogatą, zresztą jak wszystkie społeczne struktury, które nie są wspierane przez państwo.

Fundusz imienia Fryderyka Eberta - jeden z najstarszych politycznych funduszy w Niemczech. Został założony 25 marca 1925 r. w celu uhonorowania pierwszego prezydenta Republiki Weimarskiej i lidera socjaldemokracji, Fryderyka Eberta.

Obecnie Fundusz ten działa w 89 krajach. W Mińsku w 1993 r. powstało jego biuro regionalne. Jednym z głównych kierunków działania biura w krajach WNP są: popieranie demokracji, obrona mniejszości etnicznych, popieranie ruchu kobiet, reformy gospodarcze, oraz polityka socjalna.



Odprawiane przez niego Msze św. noszą charakter młodzieżowy. Stara się, by młodzież otrzymała podczas nabożeństwa jak największy ładunek duchowy. W kazaniach umiejętnie odnajduje ścieżkę, prowadzącą do serc słuchaczy. Podczas Mszy rozbrzmiewają słowa pieśni przy dźwiękach gitary. Ksiądz schodzi z ołtarza do swych podopiecznych, rozmawia z nimi serdecznie. Tematy pogadanek są różne. Często do mikrofonu podchodzą młodzi parafianie, czy-

tają urywki z pisma Św., modlitwy. Podczas jednego nabożeństwa pomagała kapłanowi dziewięcioletnia Ania Leuto, która zna nie tylko język białoruski, lecz i polski.

Po nabożeństwie ks. Józef zaprasza młodzież na video. Przy telewizorze kontynuowane są serdeczne rozmowy.

Oprócz języka ojczystego, ksiądz zna język rosyjski, polski i białoruski, co sprzyja nawiązaniu kontaktów z młodzieżą.

Późnym wieczorem, gdy ksiądz rozstał się z młodymi parafianami, poprosiłem, by powiedział kilka słów o sobie.

- Urodziłem się i wyrosłem w małym miasteczku, - rozpoczął swoje opowiadanie. - Rodzina zwyczajna: ojciec pracował jako prosty urzędnik w urzędzie ubezpieczeniowym. Mam trzy siostry. Wykształcenie duchowne otrzymałem w Bratysławie w 1991 r.

- Jak ksiądz się czuje w Mińsku?

- Mam bardzo dużo pracy. Ludzie tęsknią do Słowa Bożego. Kościół nigdy nie bywa pusty. Odczuwam wielką satysfakcję z tego powodu, że jestem potrzebny ludziom. Dlatego nie odczuwam zmęczenia, lekko znoszę trudności, związane z życiem codziennym. Mam pewne kłopoty z językiem białoruskim, lecz myślę, że je przezwyciężę. Przecież język białoruski jest podobny do mego ojczystego. Pragnę jeszcze zaznaczyć, że lutejszy naród zbliża do siebie, dzięki swej dobroci i serdeczności.

Dodatkową trudnością w pracy księdza Józefa jest to, że w katedrze odbywają się prace restauracyjne. Proces odrodzenia świątyni zajmie co najmniej kilka lat. Nie bacząc na to, należy nasilać pracę wśród wiernych. Zresztą, czy katolicy na Białorusi w okresie powojennym mieli łatwe życie?

Spodziewamy się dobrych wyników misji księdza ze Słowacji w Mińsku.

Waldemar PRECKAJŁO

Na zdjęciu: Ksiądz Józef Matys wśród dzieci.

CZAS WYBORU

Należy zaznaczyć, że "okrągły stół" przedstawiał się okazale. Na zaproszenie przybyli miejscowi przedstawiciele wielu partii: (NF, SDH, ZDP, Partii Narodowej, PZN), klubu wyborców, związków zawodowych różnych orientacji, Związku Polaków, Towarzystwa Mowy Białoruskiej, Białoruskiego Funduszu Kultury i in. - wszyscy ci, którzy w swojej działalności opowiedzieli się po stronie demokracji.

Dyskusja dotyczyła dwóch zagadnień.

Pierwsze. Jak widzimy społeczno-polityczną sytuację w Republice i drogi wyjścia z obecnego stanu.

Drugie. Zjednoczenie sił demokratycznych, rozwój współpracy, określenie taktyki wspólnych działań podczas kampanii przedwyborczej. Właśnie teraz, gdy tworzą się grupy partii i ruchów, powstają bloki polityczne, niezbędne są spotkania liderów i przedstawicieli tych nurtów.

Jak wiemy, jako pierwszy powstał blok lewych sił, w skład którego weszło 7 organizacji politycznych, wśród których prym wiodą Partia Komunistów Białorusi, Agrarna Partia i organizacja weteranów.

Na prawym skrzydle - Front Narodowy i Socjaldemokratyczna Hramada. W centrum - blok "Zgoda obywatelska", w skład którego wchodzi Partia Zgody Narodowej, Zjednoczona Partia Demokratyczna i Partia Obywatelska.

- W obecnej, tak odpowiedzialnej dla nas chwili, - podkreśliła przedstawicielka grodzieńskiej filii Zjednoczonej Partii Demokratycznej, Halina Osipowa, - należy zapomnieć o osobistych interesach, a skoncentrować uwagę na rzeczach zasadni-

czych. A mianowicie - zachować niezależność państwa, wyprowadzić je ze stanu kryzysu, podnieść poziom życia ludzi. To jest główne zadanie i to powinno nas jednoczyć, byśmy mogli przeciwdziałać drugiej sile.

Ale, jak podkreślano podczas rozmowy, ruch polityczny w Republice jest bardzo zróżnicowany i niepewny. O partiach i ich przedstawicielach ludzie bardzo mało wiedzą. Budzi to obawy, jak stwierdził prezes Grodzieńskiej Organizacji Miejskiej Towarzystwa Mowy Białoruskiej, profesor Uniwersytetu Grodzieńskiego, Aleksiej Piatkiewicz. Zjednoczenie jest możliwe na podstawie odrodzenia narodowego i idei suwerenności Białorusi.

Zgodzili się z tym wszyscy uczestnicy "okrągłego stołu". Prezes miejscowej filii Partii Zgody Narodowej, profesor uniwersytetu, Iwan Kreń, zaproponował utworzyć w Grodnie i innych miejscowościach obwodu rady konsultacyjne przedstawicieli nurtów demokratycznych w celu koordynowania działalności, oraz operatywnego kierowania taktyką podczas wysuwania i rejestracji kandydatów.

Obecni doszli do porozumienia, że w każdym okręgu należy wytypować kandydatów o demokratycznych poglądach, którzy cieszą się szacunkiem i autorytetem wśród ludności.

- Jeżeli stwierdzimy - powiedział przedstawiciel partii Frontu Narodowego, Aleksander Talerzyk, - że w tym lub innym okręgu wyborczym zostanie wytypowany kandydat o poglądach demokratycznych, bardziej odpowiedni, aniżeli nasz, wówczas swego bardziej słabego kandydata odwołamy.

Taką taktykę będą stosowali i pozostali, by, jak stwierdzono, nie przeszkadzać jednemu drugiemu, a wspólnie poszukiwać najbardziej odpowiedniej kandydatury, do jakiej partii czy bloku by nie należały.

- Ludzie bardzo słabo orientują się w partiach i ich pozycjach - podkreślił prezes Oddziału Obwodowego Białoruskiego Funduszu Kultury, profesor Uniwersytetu Grodzieńskiego, Siergiej Gabrusiewicz-dziatego będą patrząc na osoby, nato, czego one są warte.

Jak wiadomo, organizacje społeczne nie mają prawa wysuwać własnych kandydatów do parlamentu. Dotyczy to również i Związku Polaków. Ale my, jako obywatele Republiki, nie powinniśmy pozostać na uboczu w tak istotnej sprawie. Wśród naszych działaczy jest wiele powszechnie znanych ludzi, których bardzo niepokoi dalszy los naszej Ojczyzny, los polskiego odrodzenia i którzy znają drogi wyjścia z obecnej skomplikowanej sytuacji. Niewątpliwie, że wielu naszych przedstawicieli zostanie zauważonych i wysuniętych jako kandydaci do parlamentu podczas zebrania załóg przedsiębiorstw lub w miejscach zamieszkania oraz drogą zbierania podpisów.

Dzisiaj określają się w sensie politycznym nie tylko partie. Określić swe stanowisko powinien również każdy z nas, wyborców.

Oczywiście, że naszą sympatią będziemy obdarzać tych kandydatów, którzy zadeklarują chęć walki o suwerenność Białorusi, o rozwój demokracji, o gospodarkę rynkową, w tym i o nasze, Polaków, interesy narodowe.

Czy nasze nadzieje się spełnią, zależy od nas samych, od naszej aktywności. Jeszcze jest czas do namysłu.

Wysuwanie kandydatów do Rady Najwyższej będzie trwało do 3 kwietnia.

Ryszard KARACZUN

UWAGA ABITURIENCI

Związek Polaków na Białorusi informuje o zasadach i trybie rekrutacji na studia w Polsce na stypendium Rządu RP w roku akademickim 1995/1996:

1. Kierunki preferowane na studia:

Język polski w Kolegium Nauczycielskim, nauczania początkowe,

filologia polska, socjologia, organizacja i zarządzanie, farmacja, ogrodnictwo, konserwacja zabytków, architektura,

ekonomiczne (bankowość, międzynarodowe stosunki ekonomiczne, handel zagraniczny), bibliotekoznawstwo, kierunki nauczycielskie w Wyższych Szkołach Pedagogicznych (np. historia, geografia).

2. Kierunki preferowane na studiach dyplomowych:

Konserwacja zabytków, architektura, filologia polska, historia,

bibliotekoznawstwo, medyczne: endokrynologia, neurologia, kardiologia, ginekologia, położnictwo, analityka medyczna.

3. Przyjmowane będą również przekonujący umotywowane aplikacje na studia teologiczne, zwłaszcza na specjalność katechetyczną.

Na pozostałe kierunki rekrutacji nie prowadzi się.

O przyjęcie na studia w Polsce mogą ubiegać się osoby narodowości polskiej (polskiego pochodzenia), które spełniają następujące warunki:

- ukończyły, lub do 30 września 1995 r. ukończą co najmniej 17 lat;

- posiadają świadectwo ukończenia szkoły średniej uprawniające do podjęcia studiów wyższych;

- władają językiem polskim w stopniu co najmniej dostatecznym;

- w szkole średniej uzyskiwały co najmniej dobre wyniki w nauce; - odznaczają się dobrym stanem zdrowia;

- ukończyły szkołę średnią nie dawniej, niż trzy lata.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia w Polsce składają osobiście w Ambasadzie RP w Mińsku, ul. Rumiancewa 6 następujące dokumenty:

- wypełniony w 2-ch egzemplarzach ustalony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej kwestionariusz dla starających się o przyjęcie na studia w Polsce;

- zaświadczenie lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia kandydata, forma Nr 286, dla kandydatów na studia pedagogicz-

ne z adnotacją lekarza o braku przeciwwskazań do zawodu nauczycielskiego;

- świadectwo ukończenia szkoły średniej (oryginał), uprawniające do podjęcia w kraju zamieszkania takiego (lub zbliżonego) kierunku studiów, na jaki pragnie być przyjętym w Polsce. Kandydaci - uczniowie szkoły średniej składają zaświadczenie ze szkoły z ocenami z X klasy i ocenami ostatniej kwalifikacji. Świadectwo ukończenia szkoły średniej dołączają po zdaniu egzaminie dojrzałości.

- 3 fotografie 3x4 cm (na odwrocie napisane czytelnie nazwisko i imię)

- opinie organizacji polskiej i polonijnej lub inne opinie polecające, np. szkoły, parafii, nauczycieli z Polski i t.p.

- próbki prac w przypadku kandydatów na konserwację zabytków i architektury;

- w przypadku kandydatów na studia teologiczne lub specjalność katechetyczną (Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie) zgoda ordynariusza diecezji.

W chwili składania dokumentów kandydaci powinni posiadać przy sobie paszport.

W przypadku braku dowodu tożsamości kandydat powinien przedstawić zaświadczenie ZPB potwierdzające polską narodowość kandydata.

Kandydaci na studia zaoczne II stopnia składają dodatkowo:

- dyplom ukończenia Kolegium Nauczycielskiego w Polsce (oryginał);

- zaświadczenie z miejsca zatrudnienia o stażu pracy w zawodzie nauczycielskim,

- zgodę dyrektora szkoły i wydziału oświaty na kontynuowanie studiów II stopnia.

Dokumenty będą przyjmowane od 1 do 31 marca w godzinach: 10.00-13.00, 14.00-16.00 w Ambasadzie RP w Mińsku, ul. Rumiancewa 6, tel. 33-25-16.

Niekompletne dokumenty, lub dostarczone po upływie terminu, nie będą przyjmowane.

Dodatkowe informacje można uzyskać w ZPB, Dział Oświaty (Grodno, ul. Dzierżyńskiego, 32 tel. 44-95-52).

OPINIE

Od dawna wiadomo, że najlepszym sposobem, aby odwrócić od siebie uwagę ludzi i dać jej fałszywy kierunek, jest hałaśliwe: "łap złodzieja". Zazwyczaj, kiedy człowiek okazuje się w sytuacji ekstremalnej (np. analogicznej do tej, w której znaleźliśmy się na dzień dzisiejszy) zaczyna tracić zdolność do mądrego zbadania i obmyślenia okoliczności. Instynkt samozachowawczy ożywia w nim chęć zawzięcie trzymać się tego, kto głosi, że zna wyjście z niezwyklej sytuacji. Ten psychologiczny fenomen doskonale umiemy wykorzystywać amatorzy okłamywania ludzi.

Otumaniać, ogłosić się prorokiem, który zna najkrótszą drogę do lepszego jutrzejszego dnia, a jeżeli z "lepszym jutrem" nic nie wyjdzie, działać według zasady: "łap złodzieja" - oto prawie pełny zestaw bardzo efektywnych i dobrze odszlifowanych w ciągu ostatnich dziesięcioleci chwytów politycznego wpływu, przy pomocy których wprowadza się w życie u nas władza. Wydaje nam się, najtrafniej odzwierciedla sedno tych zjawisk termin "polityczne szarlatanstwo".

Metody politycznej szarlatanerii spობały się również i suwerennej Białorusi. Cały czas te same obietnice lepszego jutra, ta sama kampania poszukiwania i likwidacji wrogów, sens jakich dochodzi do chyłności, podstęp, założonego w znanym "łap złodzieja", cały czas to samo kłamstwo polityczne.

Wiele społeczno-politycznych wydawnictw, które do ochryplenia wyżyłowały polityczną płytę o tym, jak dobrze żyć na usługach bogatego wschodniego "starszego brata", dosyć zgodnie podnoszą wrzawę, żeby powiadomić o "niebezpieczeństwie", jakie lada chwila spadnie na niezależną Białorus. A niebezpieczeństwo to uważają za tragiczne - polski szowinizm i kościół katolicki.

"Polski szowinizm odradza się w szybkim tempie" - podnosi wrzask na stronach "Nastaunickaj Haziety" niejaki Piatrusz Kapczyk z obw. chmielnickiego ("Kogo przygotowujemy: partnerów czy "zbiegów"?", "Nastaunickaja Hazieta" 12 listopada 1994 r.). "Polonizowanie, katolizowanie, okpiwanie...", w historycznym oślepieniu krzyczy Jagor Kamitau, pragnący napędzić jak największy strachu na za bardzo "umiarkowanych" według niego, Białorusinów. ("Polski ślad na mapie Białorusi", "Swobodnaja Nowasieć plus", nr. 5 1994 r.). W bardziej spokojnym tonie, z pretensją o styl naukowy przytakuje im doktor nauk historycznych Mikołaj Kuźniacou: "Dzisiaj korzystając z osłabienia Rosji, a tę szansę Polska od-

wieków umiała wykorzystywać, i wyjechała Białorusi ze składu ZSRR, Polska znowu skierowała swoje spojrzenie na ziemie wschodnie" ("Białoruska mapa Polski", "Czerwona Zmiana", 1 grudnia 1994 r.).

I co was, panowie "towarzysze", tak zdenerwowało?

To, że: "W 1988 r. na Białorusi działały 124 kościoły... Na 1 maja 1994 r. ilość kościołów doszła do 338... już dzisiaj na Grodzieńszczyźnie ponad 11 tys. uczniów uczy się języka polskiego. W samym Grodnie jest on wykładany w

go podbicia Polski przez Watykan, na wzór Czeczenii przez Rosję, nigdy nie było. Oficjalny chrzest Polski odbył się w 966 r. Inkwizycja, natomiast, powstała dopiero w XIII wieku, dokładnie - w 1252 r., kiedy papież Innocenty IV wydał rozporządzenie, w wyniku którego zalegalizowano stworzenie inkwizycji. Z tego wynika, że działalność inkwizycji i walka z Krzyżakami - to znacznie późniejsza historia, niż chrzest Polski.

Trochę bliżej prawdy historycznej stoi teza o przyznaniu Polsce przez rząd sowiecki "prawa na niezależność". Tyl-

doszła suwerenna Białorus, która utraciła opiekę Rosji: Polaków polonizują, a nie rusyfikują! - "łap złodzieja!"

Z głębokim szacunkiem pisze Kamitau tylko o podstępnej napaści Stalina na Polskę w 1939 r. Te wydarzenia charakteryzuje jako "ratunkowy rajd Armii Czerwonej".

A teraz porównajmy to, co napisał Jagor Kamitau, z tym, co proponuje wykładawca języka rosyjskiego i polskiego z obwodu chmielnickiego, Piatrusz Kapczyk: "Przed otwarciem klas polskich i szkoły na Białorusi, najpierw

podtrzymać politycznie i materialnie.

Prawdziwi obywatele Białorusi, niezależnie od przynależności narodowej, mają jeden cel: obrona niezależności i terytorialnej całości państwa, wyprawienie go z kryzysu ekonomicznego i politycznego. Lecz suwerenność państwa w XX w. nie może być wprowadzana w życie z polityczną i ekonomiczną samoizolacją.

Naród Białorusi sam rozstrzygnie swój los. Wybór jest prosty: cywilizowana demokratyczna Europa lub wschodni totalitaryzm z tradycjami złotej ordy. Droga na Zachód prowadzi przez Polskę, innego szlaku nie ma. Droga na Wschód wciąga nas w nowe czeczeńskie, tadżyckie i podobne awantury, uczyni elementem niestabilnego państwa, kierownictwo którego nie jest w stanie wyrwać się z objęć imperialistycznej mentalności.

To kierownictwo Rosji, które postanowiło przetransformować nietypowe sowieckie imperium w klasyczne, doprowadziło do rozerwania więzi ekonomicznych, zaciągnęło pełnię na byłych republikach radzieckich. To doprowadziło naród białoruski do 20-to dolarowej średniej miesięcznej pensji, chociaż w tym jest również "zasługa" i naszego białoruskiego kierownictwa. Porównajmy: na Litwie średnia pensja miesięczna wynosi 100 dolarów, tyle samo w Rosji. Zaś w Estonii - 140, na Ukrainie 25, a w Polsce - 250 dolarów.

Nic dziwnego, że ten sam Jagor Kamitau w swoim artykule przeżył się i napisał: "Coraz bardziej pewnie Polska staje się ziemią obiecaną nie tylko dla naszych "Polaków", lecz i dla rozczarowanych naszymi domowymi perspektywami Białorusinów".

To rzeczywiście, prawda. Tylko o to nie można winić Polaków. Takie perspektywy stworzyło dla nas nasze białoruskie kierownictwo, które doprowadziło państwo do bankructwa, ale przyznać się do tego nie chce.

To ono nas uprzedza, straszy tym, że może być jeszcze gorzej. A ktoś dosyć wpływowy za pośrednictwem środków masowego przekazu postanowił dobić nas postachem polonizacji i ekspansjonizmu polskiego. Ale wydaje się, że naród został doprowadzony do takiego stanu, że za bardzo wystraszyć go nie wolno.

Z tymi swoimi sztuczkami politycznymi szarlatani mogą wpaść we własne sidła.

Kazimierz KOJTA

docent, kandydat nauk filozoficznych
Grodno

Kto i w jakim celu podnosi antypolską wrzawę?

10 klasach jako przedmiot, jeszcze w 10 - wprowadzony jako wykładowy, - takimi argumentami pragnie przerazić czytelnika Mikołaj Kuźniacou.

Co w tym złego? - można zapytać.

Lecz autor przewidując to pytanie, postanawia nie czekać, wykładając wszystkie swoje aluty: "Na początku autonomia kulturalno-narodowościowa, niezależność terytorialna, czy autonomia administracyjna, a później i przyłączenie według "żądań" większości ludności polskiej jednostki autonomicznej do Polski" - pali się "cnotliwym" gniewem doktor nauk historycznych. Nie interesuje go, że żadnych podstaw ku wyciąganiu takich wniosków nie ma. Jednocześnie nie zwraca uwagi na to, że wiele twierdzi jego artykułu przeczy prawdziwe historyczne, a czasami graniczy z absurdem. Oto niektóre: "Mieczem i krwią, inkwizycyjnymi rozprawami i spiskami Watykan zawiązał Polskę... Ekspansję wprowadziła Polska na Wschód i po przedstawieniu jej przez rząd radziecki "prawa na niezależność i jedność"...

Po trzech rozbiorach Rzeczypospolitej i połączeniu ziem białoruskich ze swoją historyczną ojczyzną - Rosją...

Oto jakie perły znajdujemy w tekście, który napisał doktor nauk historycznych, podobno z pozycji patriotyzmu białoruskiego. Ale co to za białoruski patriota, który uważa Rosję za "historyczną ojczyznę"? Co to za doktor nauk historycznych, który nie wie, że żadne-

no narodowi polskiemu były potrzebne nie prezenty rządu sowieckiego w postaci "prawa na niezależność", lecz sama niezależność. O tym, czego były warte takie prezenty, świadczą fakty historyczne: nie zdążył wyschnąć atrament na podpisach, postawionych przez przedstawicieli rządów Rosji Radzieckiej o przyznaniu niezależności Gruzji, Armenii i Azerbejdżanowi, jak Armia Czerwona "wyzwoliła" te republiki (1920-1921 r.) od "przyznanej" przez Rosję Radziecką niezależności.

Akt historyczny, dotyczący niezależności Polski, był podpisany nie przez Lenina i nie przez Trockiego, lecz szablami polskich ułanów i bagnietami strzelców i legionistów w walkach pod Warszawą i Lwowem w 1920 r., którzy nie pozwolili Armii Czerwonej "wyzwolić się" od zdobyciej po długiej niewoli niezależności.

Kiedy Mikołaj Kuźniacou próbuje przedstawić swoje poglądy z pretensją "naukowo prawdziwie zrozumieć historię", to Jagor Kamitau uważa taką subtelność za niepotrzebną. Jego zasób słownictwa balansuje na granicy przyzwyczajenia. Naszych "już wtedy pobliżliwych" przodków" złośliwie charakteryzuje: "...Zmusz głupiego się modlić. Mieszkańcy Białorusi - to dla niego - "aborigeni". Wśród nich tylko w rej. brasławskim aż 600 osób wyraziło chęć uczenia się języka polskiego. A w obwodzie grodzieńskim, złożyli się, spolonizowali 311 uczniów w 25 klasach polskich. Oto widzicie, do czego

musimy podpisać umowę z Polską o otwarciu białoruskojęzycznych szkół, na historycznych ziemiach białoruskich Białostoczczyzny, które po wojnie 1941-1945 r. znalazły się w składzie Polski. Bo jeżeli tego nie zrobimy, to szybko duża część Grodzieńszczyzny tak "spolonizuje się", że zacznie wymagać jej "polskiej autonomii", na przykładzie swoich braci z Wileńszczyzny na Litwie".

Co najdziwniejsze, nauczyciel, który mieszka nie wiadomo gdzie, w innym państwie, myśli i pisze identycznie, co do słowa, jak Kamitau. Co to, telepatia, czy największe osiągnięcie radzieckiej mentalności - myśleć wszyscy jednako? Chyba ani jedno, ani drugie. Po prostu, sprawą się zajęło pewne centrum ideologiczno-polityczne, które postanowiło, że w dzisiejszych okolicznościach formuła "łap złodzieja" najlepiej nadaje antypolską treść.

Podnoszona przez prasę antypolska wrzawa - jest jednym z chwytów do tego używanych. Ponieważ, nie ma żadnych podstaw oskarżać białoruskich Polaków o to, że przygotowują zamach na całość terytorialną Republiki Białorusi. Ani Związek Polaków na Białorusi, ani Polskie Zjednoczenie Demokratyczne takich celów przed sobą nie stawiali i nie stawiają. A odrodzenie i rozwój kultury i tradycji każdej narodowości w państwie demokratycznym - to normalne zjawisko. Takich procesów państwa demokratycznego nie powinno się dławić, lecz odwrotnie,

Każdy ma prawo zadecydować sam

Przeczytałam w "Głosie" sprawozdanie z konferencji prasowej prezesa ZPB T. Gawina, która się odbyła w Mińsku. Nie mogę się zgodzić z wystąpieniem pana Wiaczesława Matiuszenki, który stwierdza, że na Białorusi nie ma Polaków, a tylko katolików. Rzeczywiście, na Białorusi jest dużo Białorusinów, którzy są katolikami, ale jest również dużo Polaków, których ochrzczono w cerkwi, ponieważ kościoły były zamknięte. Są to Polacy wiary prawosławnej. Białorusi zamieszkują przedstawicieli różnych narodowości. Tylko w Bobrujsku mieszka 70 narodowości, czyli że są tu przedstawiciele różnych wyznań. Wielu Żydów zamieszkuje w różnych zakątkach naszego globu i wszędzie mają wpisana narodowość żydowską. W Bobrujsku przez wiele lat zamieszkiwali Żydzi, lecz jednak nigdy im nie wpisywano narodowości białoruskiej. Dlaczego więc Polakom wpisano tę narodowość? Często słyszę, że w Bobrujsku w ogóle nie ma Polaków, że to miasto było niegdyś żydowskie. Dlaczego więc na starym cmentarzu, przy mińskiej szosie, spotykamy tak wiele pomników z napisami w języku polskim? Trafiają się także napisy w języku niemieckim i rosyjskim. Z tego wynika, że w mieście mieszkali i Polacy, i Niemcy i ludzie innych narodowości.

Mieszkańcy okolicznych wsi przezwadnie ztratili znajomość języka polskiego. Gdy do nich przyjeżdża ksiądz

po koledze, przyznają się, że są Polakami, lecz języka ojczystego nie znają. Jest to wynikiem celowej działalności ówczesnych władz, które za wszelką cenę pragnęły z Polaków zrobić Białorusinów.

W czym więc tak Polak zawiął w porównaniu z innymi narodami?

Na to pytanie mogą odpowiedzieć tylko skrzętnie przechowywane materiały archiwalne, do których nie mamy dostępu.

Podczas konferencji prasowej p. M. Majsiukiewicz, stwierdziła, że na Białorusi dużo uwagi udziela się nauce języka polskiego, natomiast w Polsce są zaledwie dwa licea białoruskie... Ona pragnę zwrócić uwagę tej pani na to, że w Warszawskiej Akademii Wojskowej Technicznej od dwóch lat wykładany jest białoruski. Pomyślano o tym, by przyszli fachowcy wojskowi mogli swobodnie rozmawiać z kolegami zza miedzy. W Polsce działa również Centrum Kultury Białoruskiej dla 350 tys. Białorusinów, mieszkających na terenie Polski.

Właśnie teraz, gdy są ku temu możliwości, należy odradzać język polski na Białorusi wśród miejscowych Polaków. W szkołach Bobrujskiej odbywa się nauka języka białoruskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego. Wkrótce będzie wykładany język czeski i baszkirski. W mie-

ście działają fakultatywy języka polskiego w Słowiańskim Gimnazjum, w Szkole Nr 18. Dyrektor Słowiańskiego Gimnazjum, p. Borys Morozow szeroko otworzył drzwi przed wszystkimi chętnymi różnej narodowości, którzy pragną poznać język polski. Trzy razy w tygodniu pod kierownictwem p. Nadziei Kostko odbywają się zajęcia fakultatywne. Wspomnieliśmy nauczycieli, dzieci z różnych szkół z wielką chęcią idą do niej na zajęcia.

Administracja Słowiańskiego i Białoruskiego Gimnazjum czynią zabiegi o sprowadzenie w następnym roku szkolnym polonisty z Polski. Kierownik Zarządu Oświaty w Bobrujsku, pani Lidia Bogdanowa była w listopadzie 1994 r. uczestniczką seminarium dyrektorów szkół w Lublinie.

Wiele pomaga nam nasz ksiądz Roman Foksiński. Parafianie bardzo go lubią. Wiele uwagi poświęca dzieciom.

Siostry Maria i Agnieszka uczą dzieci katechizmu i języka ojczystego.

Wiele sił i zdrowia oddaje kościółowi i parafii nasz ksiądz. Wyniki tej pracy są widoczne. Obecnie dzieci szykują program pieśni religijnych na Święto Wielkanocne. Przy kościele działa chór, który wykonuje pieśni w języku białoruskim, polskim i niemieckim.

Chór dziecięcy pod kierownictwem p. Walerii Wróblewskiej szykuje kon-

cert z okazji 50 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Nasz Oddział ZPB uważa za główny cel swego działania odrodzenie języka polskiego. Pragniemy, by nikt się nie wstydił rozmawiać w swym języku ojczystym.

Nieraz można przeczytać w prasie materiały, w których Armia Krajowa jest określana jako organizacja bandycka. Czyżby w tej organizacji nie było ludzi, którzy walczyli z hitleryzmem, którzy szli na śmierć w imię zwycięstwa nad faszyzmem? Przecież była to cała armia, a nie jakiś tam oddział, czy też pułk. Doprawdy trudno uwierzyć, że wszyscy akowcy, co do jednego, byli bandytami...

Proszę mi wybaczyć. Nie jestem sędzią, ale jestem uczestniczką Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i chcę powiedzieć, że nieraz było nam bardzo trudno, ponieważ wiele ludzi przeszło na stronę Niemców. Byli wśród nich ci, którzy poszli się mścić za ojców, rozstrzelanych przez stalinowskie "trojki", jak i ci, którzy, by nie uniknąć głodowej śmierci trafili do oddziałów Własowa. Byli również policjanci, którzy robili oblavy na partyzantów, palili żywcem mieszkańców wsi. Oni to właśnie często byli prawą ręką Niemców.

Po wojnie Gulag pochłoniął i policję, i własowców, i niewinnych ludzi...

A weźmy tragiczny los polskich oficerów, którzy trafili do niewoli radzieckiej

w 1939 r. Dlaczego rozstrzelano 14 tys. ludzi, którzy pragnęli walczyć z hitleryzmem? Czym zwinili? Gdzie nie spojrzysz - wszędzie śmierć. Gdzie logika?

Powstaje pytanie: po co rozdrapywać stare rany i sypać na nie sól? Poszukiwać winnych? Komu to na rękę? Nigdy się to nie skończy, jeżeli stanowczo nie powiemy "nie"! Musimy dzisiaj żyć i chronić nasze dzieci, by nie powtórzyło się to, co przypadło w udziale nam.

Przetłumaczyliśmy. My, ludzie różnych narodowości, wspólnie walczyliśmy, ponosząc ciężkie straty przeciwko wspólnemu wrogowi. Mieszkamy na Białorusi. Posiadamy dwa języki - białoruski i polski. Dwie części naszego życia.

Zapomnijmy o doznanych krzywdach. Wojny i stalinizm pozostawiły w każdej rodzinie tragiczny ślad. Ale przed nami stoi przyszłość, należy myśleć o losie naszych dzieci i wnuków. Dość niezgody. Z dobra rodzi się dobro. Wierzę, że dobro zwycięży. A więc nie dzielimy ludzi według miary, kto jest większym Polakiem, a kto Białorusinem, kto z nich jest prawdziwy, a kto mieszany. Wszyscy jesteśmy jednakowi przed Bogiem. I każdy z nas posiada prawo sam zadecydować, kim on jest.

Janina STRELKOWICZ
Prezes Oddziału ZPB w Bobrujsku

CZŁOWIEK I WIARA

POD SKRZYDŁEM KOŚCIOŁA

Niekiedy można usłyszeć zarzuty ze strony wszelkiego rodzaju urzędników, padające pod adresem Kościoła, że niby to zajmuje się on polonizacją miejscowej ludności, spełniając rolę przodującego centrum w tej sprawie. Szczególnie niektórych z nich niepokoi to, że ostatnio zaczęły działać świątynie, które do niedawna były zamknięte, że wypełniają je tłumy nie tylko dorosłych, lecz i dzieci. Szczególnie dzieci, które swą czystą duszyczką gamą się do słowa Bożego i samego Boga.

Stosowane niegdyś przez bolszewików rosyjskich sposoby zastraszania ludzi, poszukiwania "wrogów ludu" dotychczas odzyskują się echem i są używane w chwili obecnej przez tych, którzy marzą o tym, by za wszelką cenę przyłączyć Białoruś do Rosji. Niestety, zdarzają się przypadki, gdy niekiedy wtórują im poszczególne głosy osób o nastawieniu demokratycznym, które w odrodzeniu polskości na Białorusi widzą zagrożenie dla odrodzenia białoruskiego.

Dlatego też niezbyt wiele nadziei wiązałem z konferencją naukową "Białoruscy kapłani katolicki i narodowe odrodzenie na początku XX stulecia", zorganizowanej przez Białoruskie Państwowe Muzeum Historii Religii, Grodzieńską Obwodową Filię Białoruskiego Republikańskiego Funduszu Popierania Reform Demokratycznych im. Lwa Sapiehy i poświęconej 105 rocznicy urodzin Kazimira Swajaka (księdza Kastusia Stepowicza).

Nie wiązałem dużych nadziei, ponieważ, chociaż żyjemy już w innych czasach, w innych realiach, jednakże wielu z nas nie zdołało dotychczas pozbyć się starych sowieckich stereotypów myślowych w sprawach dotyczących oceny tych czy innych zjawisk społecznych w przeszłości. Wielu wykorzystuje wydobyte z tajnych sejfów nowe, dotychczas nie znane dokumenty, które swego czasu zostały usłużnie sprowowane zgodnie z zaleceniami KPZR i KGB. Materiały te wymagają krytycznego podejścia, uściślenia, czego niekiedy brakuje zarówno powszechnie

znanych, jak również i początkującym naukowcom i badaczom.

Moje niepokoję częściowo się potwierdziły. I tym razem nie obeszło się bez zarzutów pod adresem Kościoła katolickiego i kapłanów, ale nie uzyskały one poparcia wśród pozostałych mówców. Pozytywną rolę w nawiązaniu gruntownego, obiektywnego dialogu odegrały słowa proboszcza kościoła Farnego, księdza Józefa Trubowicza. Zaznaczył, że sprawy religii dotyczą wiary. Podkreślił on, że grubo się mylą ci, którym się wydaje, że w tej działalności jest coś z polityki. Wszyscy powinni wiedzieć, powiedział ksiądz, że Kościół katolicki jest apolityczny. Nasze cele wytyczył Chrystus, znajdziemy je w słowach świętego Pawła, który rzekł: Wśród Żydów jestem Żydem, dla Greków jestem Grekiem. A oznacza to, że służymy temu narodowi, wśród którego pracujemy.

Potwierdza to wiele przykładów z życia księży: Kastusia Stepowicza, Aleksandra Astrambowicza, Józefa Jermanowicza, Adama Stankiewicza i in., którzy bardzo wiele zdziałali na początku naszego stulecia w sprawie zachowania i wpolistnienia języków zarówno polskiego jak i białoruskiego na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie. Działali oni w imię Boga i Kościoła. Byli prześladowani przez władze carskie, a później przez bolszewików. I tylko teraz mówi się otwarcie o

tych i innych ofiarnych kapłanach katolickich, lecz by poznać całą prawdę o ich życiu, upłynie jeszcze wiele czasu, a przecież z tej historycznej spuścizny wiele zgubiono bezpowrotnie.

Bardzo słusznie o stanowisku Kościoła katolickiego mówił ksiądz Anatol Markowski, podkreślając m.in. to, że nawet w działalności poszczególnych kapłanów zdarzają się omyłki, nie dotyczy to Kościoła Katolickiego i jego nauki w całości. W tym sensie musimy przełamać stereotypy. Pojedyncze fakty nie dają podstaw do wielkich uogólnień.

Mądrze powiedziane.

Dzisiaj powstają warunki do odrodzenia białoruskiej i polskiej kultury i języka. Proces odrodzenia nie jest łatwy: należy przezwyciężyć obojętność, sztucznie stwarzane przeszkody, pogardę i nieraz otwartą wrogość.

Jak wiemy, jedno drzewo nie tworzy lasu, a jeden zielony pęd nie przetrwa na jałowym piasku. Tak samo jest i z naszym odrodzeniem. Białoruska kultura narodowa może stać się bogatą i kwitnącą tylko dzięki rozwojowi innych kultur, których korzenie tkwią głęboko w naszej odwiecznej ziemi. I dzięki Bogu, że w tym szlachetnym kierunku gorliwie działa Kościół.

Myszę, że judaszowe szeptu ludzi nam nieżyczliwych, nikogo nie powinny spęszyc. U podstaw naszej wspólnoty leży wielowiekowa historia, jedną z kart której starali się otworzyć dla ludzi uczestnicy konferencji.

Ryszard KARACZUN

Wiersz o Krzyżu

*O człowiecze, o człowiecze,
Patrzysz gdzieś tam w dal,
czy wzwyl.
Nie przechodź obojętnie,
gdy przy drodze stoi Krzyż.*

*O, zatrzymaj się na chwilę -
głowę swoją zniż -
i pomyśl, że zbawienie
przyszło przez ten Krzyż.*

*Bo na Krzyżu oddał życie
Jezus Chrystus Pan,
na tym Krzyżu on umierał,
od okropnych ran.*

*Po tym Krzyżu więc płynęła
i krew Jego droga,
Pod tym Krzyżem stała kiedyś
Matka nasza - i naszego Boga.*

*Z tego Krzyża on przebaczył
grzechy i łotrowi,
z tego Krzyża On polecił
Matkę Swą Janowi.*

*Czcic i kochać zawsze Krzyż
o, człowiecze, trzeba,
bo bez Krzyża więc nie
zajdziesz*

*Człowiecze do nieba,
Tak więc niechaj będzie Krzyż
zawsze przez nas czczony,
Niechaj będzie przez nas Krzyż
zawsze uwielbiony.*

*O mój Boże, o mój Boże
broń mnie w samotności.
Prowadź mnie swoją drogą
Ku doskonałości.*

*Aby miła Tobie była
i modliwa moja,
aby zawsze Cię wielbiła,
całe życie swoje.*

*Daj mi siłę, daj mi pomoc
Zachowaj od złego.
Zebym z Twym Imieniem weszała
od życia wiecznego.*

Janina GUSZTYN
wieś Sawrycze

Żal ściska serce...

Mam 80 lat. Przeżyłam dużo zła: Syberię, tajgę, lesopowal. Pamiętam nawalę bolszewicką, gdy wszystko niszczyło, zabijało księży. Jeżeli po tej nawale cudem gdzieś ocalał ksiądz i ksiądz, to nabożeństwa zawsze odbywały się w języku polskim.

Kościół zawsze był odwieczną ostoją polskości naszych praojców i dziadów. Umęczeni przez wrogów, znajdowali oni w świątyni odpoczynek moralny i błogosławieństwo Boże. W kościele uczyli się mowy ojczystej podczas nauki katechizmu i czytania modlitw z książeczek do nabożeństwa. Wszyscy

rozmawiali wszędzie wyłącznie po polsku.

Dziś kościoły zamieniają się w "szkoły białoruskie". Cieszą się z tego "nauczyciele wyższej rangi", że dużo młodzieży przychodzi uczyć się języka białoruskiego, podczas gdy swoją mowę ojczystą tonie wśród obcych języków. Nikt jej nie ratuje, lecz dalej popycha ku przepaści.

Żal ściska serce, gdy widzę, że nasze poświęcenie, nasze ofiary życia i krwi są zapomniane i niszczone przez młode pokolenie.

Polacy, opamiętajcie się, zwracając z manowców na prostą drogę, którą szli nasi Ojcowie! Nie dopuśćmy, by przyszłe pokolenia miały powód się wstydić za nas, że sami niszczyliśmy to, co utrzymali nasi praojcowie.

Józefa PRONIEWICZ-
WALISZEWSKA

SŁOWO O KSIĘDZU

Tę garść wspomnień poświęcamy pamięci księdza Waleriana Holaka, dziekana parafii Oszmiańskiej. Jako Apostoł wiary Chrystusa pracował od 1928 r. do 1948 r., głosząc kazania, które zawsze wzruszały do łez.

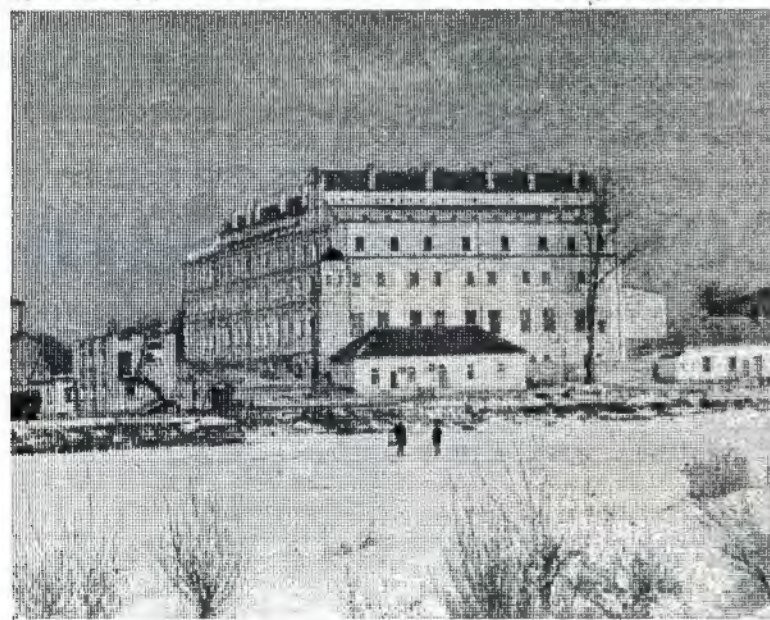
24 kwietnia 1948 r. został nocą aresztowany przez NKWD i wtrącony do więzienia w Wilejce. Podczas przesłuchań był katowany przez oprawców bezpieki. Zmarł śmiercią męczeńską w więzieniu 13 maja 1948 r., w wieku 67 lat.

Ksiądz W. Holak na zawsze pozostanie w pamięci potomnych, jako rycerz, który swe życie oddał za wiarę i Chrystusa.

Parafianie z Oszmiany



Pińsk jest jednym z najpiękniejszych miast nie tylko na Polesiu, ale i całej Białorusi. Tu zachowało się wiele zabytków. Urok grodu nad Piną i Prypecią nadają o wspaniałej architekturze kościoły. Dzięki staraniom księdza - kardynała Kazimierza Świąłka, który odremontował kościół Franciszkański - obecną Katedrę Diecezji Pińskiej, miasto szczyty się swoimi tradycjami katolickimi.
Fot. Eugeniusz RADUN



Żyliśmy w zgodzie z Bogiem

Pragnę serdecznie podziękować za Waszą gazetę. Czytam ją od deski do deski, nie niszcząc żadnego numeru.

Bardzo lubię wiersze i piosenki. Kiedy byłem młodsza, zajmowałam się układaniem wierszy, np. o księdzu Popieluszu, o Ojcu Świętym, bądź też jubileuszowych. Przesyłam Wam swój wiersz, zadedykowany dzieciom.

Jestem Polką i dlatego interesuje mnie wszystko, co dotyczy polskich spraw.

Tu, gdzie mieszkam, brakowało zawsze księży, ale gdy przybył do nas ksiądz Pacyna, to sytuacja w naszym żyrmuńskim kościele się zmieniła. Chociaż wszyscy tutaj żyliśmy bardzo biednie, ale zawsze w zgodzie z Bo-

giem i dlatego co roku starannie przygotowywaliśmy i przygotowujemy dzieci do Pierwszej Komunii Świętej i pierwszej spowiedzi.

Z poważaniem

Eleonora LEWON

Żymuny

*Tuż za lasem, niedaleko
Leży sobie cicha wioska.
Przyszła tutaj raz podróżna,
A to była Matka Boska.*

*Ludzie o tym nie wiedzieli,
Bo ubrana była z wiejska,
Nie poznali gospodarze,
Że Królowa to Anielska.*

Wszyscy wiejscy gospodarze
Zapraszali ją do chaty:

*"Zajdź tu, do nas, spocznij sobie,
Wysusz zamoczone szaty".*

*Jeszcze bardziej się dziwili,
Że najgorsze we wsi psiska
Do podróźnej się łasiły,
Podchodziły do niej z bliska.*

*Tak chodziła Matka Boska,
Uciszała ludzkie biedy,
Może i do naszej chatki
Ta podróźna przyjdzie kiedyś?*

Eleonora LEWON

JAK STAŁAM SIĘ CHRZEŚCIJANKĄ?

W ub. r. ukazała się na Zachodzie (w języku włoskim w wydawnictwie Rizzoli) książka pt. "Szary jest kolor nadziei". Jest to pełen refleksji dziennik poetki rosyjskiej, Ireny Ratuskaj, z jej pobytu w obozie Baraszewo (w autonomicznej republice Mordwińskiej). W Małej Strefie tego obozu, przeznaczonej dla więźniarek politycznych, przebywała od 1983 r., skazana (w 29 roku życia) na siedem lat łagru za "szerzenie propagandy antysowieckiej". Odsiedziała trzy lata, a w 1986 r. w wigilię "szczytu" w Reykjaviku, została zwolniona i w dwa miesiące potem znalazła się na Zachodzie. Zamieszkała w Londynie.

W książce jest widoczny duch chrześcijański. Autorka, zapytana przez dziennikarza tygodnika "Il Sabato", kiedy uświadomiła sobie, że jest chrześcijanką, odpowiedziała: "Muszę wyznać, że w tym moim uświadomieniu wielką rolę odegrała propaganda antyreligijna, którą nas dręczono w szkole. Wydawało mi się niemożliwe, by tyle słów poświęcono i tyle nienawiści okazywano istocie, która nie istnieje. Mojemu sercu dziewczęcemu dużo bardziej odpowiadała idea miłości, którą klasycy literatury od Puszkina do Tułoczewa i Tolstoj nauczali mnie łączyć z Bogiem. Ponieważ jednak nie śmiałam prosić nikogo, aby mi mówił o Bogu (w mojej

rodzinie uważano za rzecz zbyt niebezpieczną wychowywać dzieci po chrześcijańsku), zwróciłam się wprost do Niego, żeby mi powiedział kim jest. To była moja pierwsza modlitwa".

A oto fragment wspomnianej książki. Ratuskaj zwraca się do współwięźniarek i tłumaczy im: "Nie powinniście nigdy, z żadnego powodu, zgodzić się, żeby nienawidzieć! Nie dlatego, by wasi prześladowcy nie zasługiwali na to. Ale dlatego, że skoro tyko pozwolicie, by przeniknęła was nienawiść, ona do tego stopnia rozwinię się w latach łagru, że wyprze wszystko inne, przegryzie was i zdeprawuje duszę. Przestaniecie istnieć, wasza osobowość zostanie unicestwiona, a na wolność wróci istota rozhisteryzowana, rozwścieczona, opętana przez szatana. Gdyby zaś przyszło wam umrzeć w którejś z tylu cel tortury, to taka istota stanęłaby przed Bogiem. A tego właśnie "oni" chcą".

Żyjąc duchem miłości - mówiła Ratuskaj w wywiadzie - "mogłyśmy zachować naszą godność ludzką i nie przemieniać się w bestie, jak tego chciało KGB. Tylko miłość i pogoda są prawdziwym skarbem człowieka, a jest to skarb, którego nie odbierze mu żaden prześladowca".

Irena RATUSKAJA

OŚWIATA

Pokój Wam, dobrzy ludzie

Nadzwyczaj bogata jest historia naszego kraju, położonego na skrzyżowaniu szlaków handlowych, wiodących z Północy i Zachodu na Wschód i Południe. Geograficzne położenie Białorusi wiele razy źle służyło mieszkającym tu ludziom. Niszczycielskie wojny pustoszyły i rujnowały kraj. W obliczu wojennych zagrożeń budowano mnóstwo umocnień: twierdz i zamków warownych. Dzisiaj w większości pozostały po nich legendy i tylko od poszczególnych pozostały jakby zaczarowane wraki, świadczące o dawno minionych dziejach. W okolicach Orszy znajduje się miejscowość Smolany - wioska dość duża, choć bardzo zaniedbana. Resztki zrujnowanego kościoła, cerkwi i zamki, ziejące oczodolami, widok ubogich zabudowań, połączony z szarością poranka stwarza wrażenie, jakby tu dopiero niedawno skończyła się wojna, albo miała miejsce klęska żywiołowa. Niestety, we wschodniej części kraju tak niesamowicie smutno wyglądają prawie wszystkie kiedyś kwitnące miasteczka. Dzisiejsza, bardzo zła sytuacja gospodarcza jeszcze więcej komplikuje życie. Te wioski są bardzo wyludnione, wśród mieszkańców przeważają starzy, niedołężni ludzie, wegetujący na skraju nędzy. Straszliwą plagą są tu pijanstwo i złodziejstwo - pochodne kolchozowego ustroju.

Nazwa Smolany pochodzi od smoły, którą tu w dużej ilości kiedyś zbierano. W roku 1501 Aleksander Jagiellończyk podarował Smolany swej żonie Helenie, po śmierci której posiadłość przeszła we władanie księcia Konstantego Ostrogskiego, z kolei Zygmunt August oddał ją księciu Kurskiemu, który uciekł od Iwana Groźnego. W XVII wieku Sanguszkowie

Kowelski zbudował tu zamek, zwany Białym Kowem. W 1708 r. wojska rosyjskie zamek zrujnowały i o dawnej świetności obecnie przypomina tylko reszka wieży, która stoi na wysokim wzniesieniu, otoczonym przebiegającą tu rzeką. W 1680 r. Hieronim Sangusko i jego żona Konstancja byli fundatorami budowy kościoła Świętej Maryi przy klasztorze dominikanów, który przez długie lata służył ludziom. W 1889 roku pod kierunkiem architekta Daukszy przeprowadzono remont kościoła i klasztoru. W latach 20-tych kościół został zamknięty, trochę wcześniej uległy zacydzeniu cztery zakonnice i w ten sposób niegdyś liczna parafia przestała istnieć, nadeszły złe czasy, które zniweczyły wszystko, co było święte, wprowadzając duchowe pustkowienie.

W 1742 roku Smolany otrzymały prawa miejskie i zbudowano tu drewniany ratusz, zaczął kwitnąć handel i rzemiosło. Odbywały się kermasze, pamięć o których przetrwała do dziś. Mieszkająca tu przez całe swoje życie pani Nadieżda Korolko mówiła, że za dawnych czasów było tu zupełnie inaczej: domy były lepsze, bogatsze i zadbane, wszędzie była czystość i porządek, a życie było dostatnie. Tamte czasy nie znały, co to znaczy kolchozowe życie.

W drugiej połowie 18 wieku zbudowano tu cerkiew Spaso-Priobrazieńską, a w 1864 r. cerkiew Aleksiejewską. W latach 30-tych wszystkie świątynie były zamknięte, w barokowej Spaso-Priobrazieńskiej cerkwi zrobiono browar, na szczęście po wojnie cerkiew ta została przekazana wiernym. Obraz świętej Heleny, który tu się znajduje, przyciąga sporo wiernych, szukających u

świętej pomocy i otuchy w troskach życiowych. Niedawno rozpoczęto remont cerkwi Aleksiejewskiej, ktoś zaczął odgruzowywać kościół, lecz wkrótce tego zaprzestano. Katolików teraz tu prawie nie ma, a ci którzy są, nie są w stanie podjąć na własny rachunek tak kosztownego remontu. Wskutek burzliwych dziejów większość zabytków uległa całkowitemu zniszczeniu, zaś pozostałe stoją w opłakanym stanie i wymagają sporých funduszy na remont. W obecnej kryzysowej sytuacji dobrze byłoby choćby zabezpieczyć je przed dalszą dewastacją. Niedaleko od Smolan jest miejscowość Obolce, gdzie w 1378 roku Jagiełło założył pierwszy kościół katolicki na Białorusi, król Zygmunt utworzył tu dekanat na całą Białorus, przekształcony później w wikariat biskupa wileńskiego. W chwili obecnej pozostały tutaj resztki fundamentów.

O stanie zabytków Orszańszczyzny i o historii kraju w ostatnich latach dobrą pracę pod tytułem "Orszańska daunia" napisał białoruski krajoznawca A.M. Szymkiewicz. Historyk szkoły średniej ze Smolan, Wiktor Lutyński, w miarę swoich sił opiekuje się zabytkami, założył kółko krajoznawcze w szkole, wpaja uczniom zamiłowanie do stron ojczystych. Pierwszego września, z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, razem z kierowniczką 8 klasy Tatjaną Placinią na pierwszej lekcji opowiadał uczniom o filomacie i poecie polskim - Tomasz Zanie, który jest pochowany na katolickim cmentarzu. Kiedyś w tych okolicach mieszkało sporo Polaków, którzy przyczynili się do rozwoju i rozkwitu kraju. W 19-tym wieku w Lepu pracował Jan Czeczot, członek Towarzystwa Filomatów, którego potem na tym stanowisku zmienił Tomasz Zan, współzałożyciel tego Towarzystwa. Obok grobu poety pochowana jest jego żona Brygida, która zmarła 25 grudnia 1900 r. w wieku 81 lat i syn Abdon, zmarły 9 października 1903 r. w wieku 54 lat. Dzisiejszy stan cmentarza jest bardzo zły, pomimo że pan Wiktor Lutyński razem z uczniami uporządkował go, ale zniszczeni wieki dziesiątków lat nie da się naprawić wysiłkiem kilku zapaleńców. W dobrym stanie znajduje się pomnik syna poety, zaś z pomników małżeństwa Zanów ktoś zerwał metalowe krzyże, choć sama pomniki zachowały się. Przed pomnikiem poety leży duży kamień z wrytym w języku polskim epitafium ku czci Tomasza Zana, którego w całości i odczytać nie sposób, lecz pierwsze, najbardziej wzniosłe słowa, są w pełni zrozumiałe: "Młody Bogu i ludziom Tomasz Zan...".

Poeta dokonał żywota w pobliskim Kochanowie w 1855 r. i miejscem wiecznego spoczynku dla niego stał się cmentarz katolicki w Smolanach. W roku 1877 w czasie podróży

po Orszańszczyźnie, M. Orda zrobił rysunek "Pomnik T.Z.". Gdy w dniu dzisiejszym wkraczasz na ten cmentarz, w pamięci powstają obrazy mickiewiczowskich "Dziadów". Na starych pomnikach napisy po polsku, zaś na późniejszych - po rosyjsku. W Smolanach jest sporo rodzin, które mają polskie pochodzenie, mieszkają tu Szafrańscy, Krasnowscy, Gambalewscy, Zulińscy, Dzierżyński, Sawicki. Najstarsi dobrze pamiętają Józefa Gutawinasa, który remontował organy. Nie zapomnieli również ostatniego dziedzica Chamielowskiego, którego majątek jeszcze do dzisiaj zachował się w dość dobrym stanie, a widok architektury tych budynków świadczy dobrze o tych, kto przyczynił się do ich powstania.

Z Orszy do Smolan jechałem autobusem w pogodny listopadowy poranek. W drodze nawiązałem rozmowę z pewną kobietą w średnim wieku, która też jechała do tej wsi i powiedziała, że stąd pochodzi. Sprowadziłem rozmowę na historię Smolan i okolic. Usłyszałem to, co zazwyczaj nazywają legendą, ale zdziwiło mnie, że rozmówczyni nie wiedziała o tym, że na cmentarzu katolickim pochowany jest znany człowiek, zasłużony dla tej ziemi. Stwierdziła, że wtedy, kiedy ona tu się uczyła, o tym nie wspomniano i historii kraju ojczystego nie wykładano wcale. Natomiast rozmowa z zastępcą dyrektora szkoły w Smolanach uświadomiła mi, że pamięć o Tomasz Zanie zachowała się i że dzisiaj uczniowie z pewnością o nim wiedzą. Nawet szary jesienią dzień, z rzadko ukazującym się słońcem, nie mógł ująć nic czarującej piękności krajobrazu. Smolany położone są na pogórkowym terenie i niektóre uliczki dawnego miasteczka jakby się schowały między pagórkami. Nad całością otoczenia górną opuszczony i bardzo zniszczony kościół Świętej Maryi, ale nawet w takim stanie wygląda okazale, nie przera-

ża, sprawia wrażenie zawieszonego w powietrzu płaka, wołającego o pomoc. Prosta ulica prowadzi do resztek byłego zamku Białego Kowa, prawie naprzeciwko kościoła stoi drewniana cerkiew Spaso-Priobrazieńska, która, pomalowana na zielono i żółto, wspaniale się prezentuje i wygląda jak bombonierka wśród szarości otoczenia. Od strony cerkwi, samotnie stojąca wieża zamku, urzeka zagadkowością i umysł kieruje do czasów dawno minionych, pobudzając ku zadumie o przemijaniu dziejów.

Powracając ze Smolan późnym popołudniem. Na przystanku zebrali się dużo ludzi z torbami wypchаныmi produktami rolnymi. Większość mężczyzn pochłamyła, zachowując się hałaśliwie i ordynarnie. Bez względu na płeć i wiek innych pasażerów, szturmem zdobyli autobus. Na przystanku pozostali zegnając swoje dzieci babcię i dziadków, którzy kiedyś swoje latarosie wyprowadzili do miast, ratując je od niewolniczej pracy w kolchozie. Sami zaś wzięli na swoje barki kłopot ich zaopatrywanie, przede wszystkim w produkty żywnościowe. Dzieci, mieszkając w miastach, co tydzień podróżują do rodziców po żywność. Tak i tutaj się pomiędzy wsią i miastem, że wsi wyruchę, a w miastach nie zadowolili się. Nie dla nich istnieją książki, teatry, imprezy kulturalne. Tylko nieliczni potrafią zapoznać się z prawdziwymi dobrami kultury, które ma miasto i zaszczyć zamieszkanie do nich swoim pożywem. Wiesz zaś stoi na rozdrożu, wyludniona i obrabowana przez imperium kolchozowe, w rozpacz wyrywając o rozsądek w stosunku do niej.

Ciężkim krokiem podążają zgarbieni staruszkowie do swoich, przeważnie samotnych, domostw. Skape listopadowe słońce opuściło się za Białym Kowem, zagnając kolejny odchodzący dzień. Pokój Wam ludzie dobrzy, niech się nie trwożą serca Wasze.

Anatol JAKOWLEW

Witebsk



Z HISTORII ZIEMI LIDZKIEJ I SZCZUCZYNA

Przed wojną powiaty Lida i Szczuczyn, należały do województwa nowogródzkiego, ale nie zawsze tak było. Pierwsze historyczne wzmianki o ziemi nowogródzkiej sięgają zamierzchnich czasów XI i XII w., kiedy podporządkowali ją sobie książowie Rusi Kijowskiej, podczas zbrojnych wypraw na Litwę. W czasie najazdu Tatarów w 1241 r., została ona całkowicie spustoszona. Od czasu chrztu Litwy i Unii Horodelskiej, historia Nowogródzkiej coraz silniej wiąże się z historią Litwy i Polski.

Na Nowogródzcyźnie, w miasteczku Lubicz, król Litwy Mendog po przyjęciu chrztu około 1250 r., wybudował pierwszy na Litwie kościół katolicki. Po trzech wiekach, w okresie reformacji, kasztelan wileński Jan Kiszka, utworzył ośrodek drukarski arianizmu, gdzie wydawano po łacinie, lub po polsku, wiele znaczących dzieł. To na Nowogródzcyźnie miasteczko Lachowicz wstawiało się tym, że wytrzymało w ciągu pół roku oblężenie moskiewskie i doczekało się odsieczy wojsk hetmana Pawła Sapiehy i Stefana Czarnieckiego.

W podziemi lachowickiego kościoła spoczywają prochy Tadeusza Rejtana.

Nowogródek - dawny gród słowiański, był nazywany w kronikach ruskich Nowo-Horodok, w zapisach łacińskich - Parva Novogardja, a później, w polskich dokumentach, jako Nowogródek Litewski lub Krywiczanski. Gród spalony i opuszczony przez Tatarów, zajął i odbudował książę litewski Erdziwit. Tu w 1252 r. przyjął chrzest i koronę z Rzymu słynny Mondog i tu była wtedy stolica Litwy. Potem nastąpił okres walk o tę ziemię z książętami ruskimi, Krzyżakami i Tatarami.

Wielki książę litewski Gedymin przydzielił księstwo nowogródzkie swemu synowi Koriałowi, a następstwo słonińskie - najstarszemu synowi Monwidowi. Od połowy 16-go w. dzielnicą ta należała do ks. Dymitra Korybuta. W. Ks. Lit. Witold ponownie od-

budował zamek spalony przez Krzyżaków, ufundował kościół, osadził tu Tatarów. W 1415 r. odbył się w Nowogródku ślub króla Jagiełły z Siołką, księżniczką Holszańską. Od tego czasu Nowogródek był często odwiedzany przez książąt litewskich i królów polskich. Nieco później odbywały się tu sejmiki litewskie i zjazdy trybunałskie, które trwały aż do pierwszego rozbioru Polski.

Nowogródzcyzna została województwem w 1507 r. Później następowały jednak różne zmiany administracyjne. Po rozbiorach powiat nowogródzki wchodził kolejno w skład różnych guberni, był dzielony między różne powiaty i przeważnie należał do powiatu mińskiego. Przed 1507 r. w Nowogródku rządził namiestnik W. Ks. Litewskiego: Montygierdowicz, 2 Gasztoldów, Moniwid, Montowitowicz, Sołtan, Radziwiłowicz, Pac, Zabrzeziński, Chrebtowicz, Holszański, Hlebowicz. Przeważały więc rody litewskie. Od 1507 r. do rozbiorów, gdy istniało województwo nowogródzkie, urzędy wojewódów pełnili: Hliński, Gasztoldowie, Zabrzeziński, Ostyk, Chodkiewicz, Polubirski, Homostaj, Sapiehowie, Słuska, Radziwiłłowie, Tyszkiewicz, Chreptowicz, Tyzenhauz, Jabłonowski, Uniechowski, Niesiołowski. Jak widzimy, pojawia się więcej nazwisk ruskich i polskich.

Utworzoną w 1566 r. nowogródzką kasztelaniją władali: Wołowicze, Polubirski, Kopeć, Rudomina, Stetkiewicz, Judycki, Zenowicz, Jesman, Przedeziński, Wojna, Aleksandrowicz, Obuchowicz, Nowosielski, Oskierko, Niezabykowski, Szyszko, Niesiołowski, Jeleński /1773 r./ W wykazie marszałków szlacheckich powiatu nowogródzkiego w 19-tym w. występują: Brochocki, Jundziłł, Korbut, Radziwiłł, Rduktowski, Rejtan, Rajcki, Wojniłowicz, Wolski, Wereszczaka.

Należy zaznaczyć, że począwszy od 16-go w., magnaci i szlachta, zarówno pochodzenia litewskiego, jak i ruskiego, szybko się spolonizowali. Historia notuje wiele gniazd i

rezydencji sławnych rodów tej ziemi, jak Poloneczka Radziwiłłów, Szczorsy Chreptowiczów, Swojatyłcze Czapskich, Czeszewia Kobylskich, Serwecz Niesiołowskich, Sworotwa Niezabitkowskich i inne.

Z Nowogródzcyzną w czasie rozbiorów najściślej kojarzy się Polakom, Litwinom i Białorusinom ochrzczonym w Nowogródku i mieszkającym tam kilkanaście lat, wielki wieszcz polski Adam Mickiewicz, autor "Pana Tadeusza", jego bohaterowie z Soplicowa i Zaścianku Dobrzyńskiego, Dwór Tuhanowicz, jezioro Święte i wiele utworów poetyckich, opisujących tę ziemię. W tych stronach żył i tworzył poeta Władysław Syrokomla.

Z Nowogródzcyzną wywodzą się także słynni filareci i przyjaciele Mickiewicza - Tomasz Zan i Jan Czeczot, wielki uczony Ignacy Domejko, powszechnie znany poseł patriota - Tadeusz Rejtan, uczony i filozof Florian Bochowicz, pamiętnikarz Michał Obuchowicz, znany przyrodnik Władysław Dybowski, autor opisu wojny chocimskiej - Jan Rudomina. Tu w młodości wychowywał się także Tadeusz Kościuszko, naczelnik powstania w 1794 r. Miał też swoich bohaterów Powstanie Listopadowe i Powstanie Styczniowe, oraz pierwszą i drugą wojnę światową.

Ziemią Lidzką zwykło się nazywać południową część dawnej etnicznej Litwy, położoną na równinie, po prawej stronie Niemna, w środkowym zakolu biegu tej rzeki. Jej północną część w rejonie Radunia i Ejszyszek, należy do najstarszych terenów osiedleńczych na całej Litwie. W części zachodniej i południowej dominowały duże kompleksy leśne, zwane puszciami. Ziemię tę przecinały dopływy Niemna, takie jak: Solcz, Dzitwa, Kotra, Żyżma, Pielasa, Turia, Raduńka, Nieciecza, Mołczadz, Niemenek i także rz. Lebiada.

Obrona kraju opierała się na sieci drewnianych grodów, obsadzonych przez od-

ziały zbrojne bojarów. Najstarsze drewniane grody z 13-14 wieku, wzmiankowane w źródłach ruskich i krzyżackich, to: Lida, Raduń, Ejszyski, Gieranów, Werenów, Merecz, Dubicze, Wasiliszki, Ostyma.

Po chrzcie Litwy w miejscowościach grodowych budowano kościoły i zakładano parafie. Wokół grodów rozwijały się małe miasteczka lub wieś kościelne, powstawały stopniowo okręgi wojskowe i tzw. włości, odpowiadające późniejszemu gminom. Całość była własnością Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dopiero w drugiej połowie 14-go wieku książę zaczął wydzielawać lub nadawać na własność pojedyncze wsie, a nawet całe włości, zasłużonym członkom swego rodu i najbardziej zasłużonym bojarom. W imieniu księcia włości i grodami zarządzali namiestnicy, zwani później starostami.

Pierwsze kościoły na ziemi Lidzkiej ufundowali Wielki Książę Witold i król Jagiełło w Lidzie, Zygmuntowski i w Merecz /1387-1430/. Przed końcem 15-go w. powstały kościoły z fundacji książęcych /hospodarskich/ w Ejszyskach, Wasiliszkach, Bielicy, a z fundacji bojarskich w Subotnikach, Szczuczynie, Żymunach, Krupie, Wawiorce. Nieco później gospodar ufundował kościoły w Nowym Dworze, Dubiczach, Raduni, Mostach, zaś bojarzy w Naczu, Pielasie, Dokudowie, Iszczonnie, Różance i Lidzie.

W 1413 r. podczas unii polsko-litewskiej w Horodle, Litwa przyjęła system administracji, wzorowany na Polsce. Utworzono wtedy dwie kasztelanie wileńską i trocką i dwa województwa: wileńskie i trockie. Do województwa trockiego przydzielono okręgi ejszyski, raduński, wasiliszki, ostryński, żółdzki i słonimski.

W 1520 r. z województwa wileńskiego samodzielnie wydzielono woj. nowogródzkie. Powiat lidzki przydzielono wówczas do woj. trockiego, które obejmowało także

okręg grodzieński i znaczną część Podlasia. W 1566 r. wprowadzono nowy podział administracyjny. Do woj. wileńskiego przydzielono Lidę i Szczuczyn. Ejszyski zostały w woj. trockim. Mimo, że na sejmie w Grodnie w 1568 r. szlachta lidzka i raduńska wniosła o powrót do woj. trockiego, podział ten zachował się do końca 18-go w. Romiński 1935 r./ W 1669 r. powiat lidzki przydzielono do woj. wileńskiego.

W 1781 r. w Lidzie i powiecie lidzkim odnotowano 16 przykościelnych szpitali, w których przebywało 133 ubogich. W tym czasie, oprócz poprzednio wymienionych i innych kościołów, było w powiecie 31 cerkwi. Według spisu z 1790 r., w całym powiecie nie było ani jednego murowanego pałacu, i ani jednej kamienicy.

W 1843 r. powiat lidzki został wydzielony z guberni grodzieńskiej i wraz ze Szczuczynem włączony do guberni wileńskiej.

W powiecie lidzkim do najmniejszych należały rody:

15 w. - Moniwidów, Kiełgajów, Radziwiłłowie;

16-17 w. Radziwiłłów, Sapiehow, Scipionów, Aleksandrowiczów;

18-19 w. - Paców, Radziwiłłów, Sapiehow, Druckich - Lubeckich, Czetwertyńskich, Narbutów.

Po 1659 r. z powodu zagrożenia wojną, sejmiki lidzkie odbywały się w parafialnym kościele w Wasiliszkach, a po 1790 r. w Kościele Ks. Karmelitów w Ejszyskach.

Przed 1925 r. w pow. lidzkim było około 193 tys. mieszkańców, w tym około 149 tys. Polaków, ponad 25 tys. Białorusinów i ponad 9 tys. Żydów.

Warto jeszcze zaznaczyć, że w historii powiatu lidzkiego, znaczącą rolę odgrywały osiedle tu od czasów W. Ks. Lit. Witolda, dość liczne szlacheckie rodziny, pochodzenia tatarskiego.

Wacław DZIEZYC

Szczuczyn - Nowosiółki

WSPOMNIENIA

Zwyczajny los tułacza

W lipcu 1994 r. razem z dwoma synami zwiedziliśmy Polesie i Puszcę Białowieską. Jest to mój piękny rodzinny kraj, gdzie się urodziłem, wychowałem, chodziłem do szkoły w Brześciu, a w 1939 r. podjąłem pracę. Podróż ta była natchnieniem do napisania krótkiej opowieści o przeżyciach jednego z naszych rodaków - Józefa Zawady.

Mikołaj POLACZUK

Nowa Zelandia

Józef Zawada urodził się w osadzie Oszczów na Wołyniu, w rodzinie osadnika wojskowego, kawalera orderu "Virtuti Militari". Miał dwóch braci: starszego od siebie Mieczysława i młodszego Ludwika. Życie rodzinne płynęło spokojnie. Państwo Zawadowie mieli szacunek wśród sąsiadów. Tę sielankę przerwał wybuch II wojny światowej.

10 lutego 1940 r., w środku wyjątkowo mroźnej w tym roku zimy, nocą, rodzina Zawadów została zabrana z domowych pieleszy przez żołnierzy bolszewickich i w bydłych wagonach wywieziona w głąb Rosji.

W podobny sposób w tym czasie, zostało wywiezionych z Kresów Wschodnich ponad półtora miliona Polaków, mężczyzn, kobiet, starców i niemowląt - na Wschód - na zatracenie.

Po tygodniach podróży w okrutnych warunkach, wraz z innymi rodzinami, Zawadowie z dziećmi znaleźli się w miejscowości Kofas, nad rzeką Wycezga, koło Archangielska, pod Kofem Podbiegunowym, na północy.

Tam ojciec Zawada pracował wraz z innymi Polakami - zesłańcami przy wyrębie lasu w trudnych warunkach; na mrozie i śniegu. Nie mieli oni tam wystarczająco dużo żywności, odzieży, leków. Brak było dobrych dróg, transportu i narzędzi. Zesłańcy z rodzinami mieszkali w barakach z okraglaków, w prymitywnych warunkach. Józef niewiele więcej pamięta z tamtego okresu.

W parę miesięcy po ogłoszeniu tak zwanej "amnestii" dla Polaków, na podstawie umowy Sikorski-Stalin z 30 lipca 1941 r., rodzina Zawadów wraz z innymi rodzinami polskimi, została zwolniona z obozu w Kofas i wyjechała pociągiem na południe do Uzbekistanu. Podróż była uciążliwa, pełna nieregularnych postojów i przystanków, w czasie których, jadąc, rodziny musiały sobie same zdobywać żywność i wodę, których wciąż było brak. W czasie drogi, w miejscowości Kizyl-Orda ojciec Zawada zginął tragicznie. Goniąc odchodzący pociąg, skoczył na bufory między jadącymi wagonami i został zmiażdżony. Jego zwłoki zostały wyrzucone z wagonu poza tory kolejowe, wraz z innymi, którzy zmarli w pociągu.

Przez Taszkient rodzina Józefa dojechała nad rzekę Amu-Darię i była wieszona na barkach po rzece przez 2 tygodnie. Tam wszyscy musieli pracować przy zbieraniu bawełny. Ile przy tym nasi zesłańcy przecierpieli głodu, upałów, chorób i śmierci - tylko jeden Bóg wie. Jedzenie ich składało się głównie z tzw. "dziugary", "dzidy" przypominającej suszone daktyle oraz z lebiody.

Józef nie pamięta, jakim sposobem odłączyli oni z powrotem na barkach i później, po śmierci matki, wyładowali w Polskim Sierocińcu w Karkin-Batach. Trudno mu teraz przypomnieć dokład-

nie wszystko, co było. Wie tylko tyle, że mieszkali tam w "lepiankach".

Później, wraz z braćmi i z Ochronką, polskie dzieci wywiezione były do portu Krasnowodzk na wschodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego, skąd pod opieką Armii Polskiej, cała Ochronka odpłynęła do portu Pahlewi, w Persji.

W Pahlewi Józef wyładował z braćmi i od razu zachorował na malarię, z której wyleczył się dopiero po kilku tygodniach, dzięki dawkom chininy. Z Pahlewi Ochronka wyjechała do Teheranu, gdzie prawie wszystkie dzieci były chore na malarię i umieszczono je w Polskim Szpitalu Cywilnym. W szpitalu chorowali wszyscy trzej bracia razem. Najmłodszy Ludwik zmarł tam po paru tygodniach z wycieńczenia.

Po kilku tygodniach obaj bracia pozostali przy życiu, zostali przeniesieni do Polskiego Obozu Cywilnego Nr 5 im. Generała Władysława Sikorskiego, gdzie karmiono ich surowymi jajkami i gotowanym mlekiem na noc, no i zapewniłono pełny odpoczynek.

Po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu i wyzdrowieniu, bracia zostali przeniesieni do Isfahanu. Tam - jak mówi Józef - poczuł się on zagubieni i opuszczeni, gdyż Armia Polska wyjechała w tym czasie dalej, na Srodkowy Wschód i tam przygotowywała się do walki na froncie. Pobyt w Isfahanie trwał aż do września 1944 r. Potem Józef wyjechał do Achwazu z grupą dzieci, które miały wyjechać do Nowej Zelandii. Z Achwazu dzieci wywieziono do portu Basra w Iraku i stąd odpłynęły one do Bombaju w Indiach. Z Bombaju grupa polskich dzieci odpłynęła na amerykańskim statku "General Randall", wraz z powracającymi do domów żołnierzami: Australijczykami i Nowozelandczykami. Po długiej podróży morską wyładowali 1.11 1944 r. w porcie Wellington, w Nowej Zelandii. Następnie przewiezieni zostali do Obozu w Pahiatua, na północnej Wyspie. Razem przybyło 733 dzieci - w większości sierot - oraz 105 osób Personeli Opiekuńczego i Wychowawczego.

Tutaj nareszcie zaznali oni szczerę gościnę i miłego przyjęcia.

Uczyli się po polsku, a także języka angielskiego. Obóz trwał do roku 1949. Po zamknięciu obozu nieliczni z nich powrócili do Polski, do odnalezionych tam rodzin, większość pozostała w Nowej Zelandii, rozpoczęła pracę, lub poszła na dalsze studia. Ostatni z obozu - najmłodszy - rozmieszczeni zostali w bursach - męskiej i żeńskiej w Wellington oraz męskiej w Hawera, w prowincji Taranaki.

Po wyjściu z obozu osiedlili się oni - czasowo, lub na stałe - po całej Nowej Zelandii. Większe skupiska ich są w Wellington, Auckland i w Christchurch na Wyście Południowej.

Józef, z zawodu księgowy ożenił się w roku 1963 z panną Stefanią Sondej, Polką, swoją rodaczką z Kresów Wschodnich, z woj. lwowskiego. Państwo Zawadowie osiedlili się w mieście Lower Hutt, w pobliżu stolicy kraju, Wellington. Mają już dorosłe dzieci: córkę Helenę i trzech synów: Juliana, Konrada i Antona. Dwoje starszych jest już

żonaty, mają czworo dzieci, w wieku od 2 do 8 lat. Jest to jedna ze wspaniałych rodzin polskich w Nowej Zelandii. Wszystkie dzieci mówią i piszą po polsku i chociaż są urodzonymi Nowozelandczykami, w miarę możliwości biorą udział w pracy społecznej wśród Polaków. Po wojnie korespondencyjnie Józef odnalazł swoją ciotkę Karolinę, wywiezioną pod Wrocław, oraz przybyłą kilka lat temu do Nowej Zelandii kuzynkę Janinę Zawadę - Kościelską. Jest to już ostatni rok pracy zawodowej Józefa. Jego żona Stefania jeszcze pracuje.

Oboje Zawadowie od 1948 r. należą do zorganizowanego Stowarzyszenia Polaków w Nowej Zelandii i poprzez lata, aż do obecnych czasów, biorą czynny udział w pracy społecznej w takich organizacjach, jak Polska Szkoła, Sekcja Młodzieży Polskiej, pomoc Duszpasterstwu Polskiemu, udział w organizowaniu imprez, obchodów i uroczystości.

W ostatnich latach Józef pełni funkcję Przewodniczącego Komitetu Pomocy Duszpasterskiej, powołanego, aby pomóc Proboszczowi Polaków. Jest on inicjatorem, wybrany został również Przewodniczącym Obchodów 50-lecia przybycia Dzieci Polskich do Obozu Pahiatua. Państwo Zawadowie włożyli wiele pracy i starań w przygotowanie Obchodów. Józef wydał szereg organizacyjnych pism i instrukcji, które umożliwiły przeprowadzenie Uroczystości w Wellington i Pahiatua zadziwiająco składnie i efektywnie.

Na obchody w Pahiatua przybyli: Gubernator i Premier Nowej Zelandii i inni przedstawiciele władz i opozycji, kardynał i Biskupi Nowej Zelandii, Nuncjusz Papieski, Ambasadorowie: Polski - dr Agnieszka Morawińska, Abdal Khazae - reprezentujący Iran (Persję). Przybyli też setki byłych dzieci - mieszkańców Obozu Pahiatua - wraz z ich rodzinami i przyjaciółmi prawie z całego świata.

Józef, skromny z natury człowiek - wykazał w pełni swoją postawę - zaradność i wysiłek w wielu trudnych chwilach życiowych. Dużą pomoc okazywała mu jego żona Stefania - wzorowy typ matki dla dzieci, babci dla wnucząt i prawdziwej towarzyszką życia dla męża. Rodzina ich cieszy się uznaniem społeczności polskiej i także nowozelandzkiej.

Pisząc te słowa, zdaję sobie sprawę, jak bardzo ogólnikowo opisuję Rodzinę Zawadów. Wiem także, że podobnych rodzin polskich mamy więcej w kraju, tych które przeszły podobną historię życia i może przez to jestem niesprawiedliwy. Piszę jednakże o człowieku, który tyle wycierpiał, stracił ojca, matkę, brata, głodował wraz z innymi, wieloma Rodakami - przeżył. Warunki te nie załamały tego prawego Polaka, a doznane trudy i przeżycia w okresie wojny, w wielu krajach wzmocniły tego młodego wówczas tułacza wywiezionego z rodzimych domowych pieleszy na Kresach Wschodnich w głąb Rosji, na poniewierkę i zatracenie. Pozostała w Nim głęboka miłość do dalekiej Ojczyzny Polski, wzmocnionej przeżyciami, patriotyzm i na koniec rozwinął się w Nim szacunek dla gościnnego Kraju osiedlenia - Nowej Zelandii - Ojczyzny Jego dzieci i wnucząt.

Dzieci pp. Zawadów przejęły od rodziców podobne cechy charakteru.

Gdy moje słowa ukażą się w pismach polskich na Kresach Wschodnich - chciałbym, aby czytelnicy poznali - czytając je - jednego z naszych skromnych bohaterów - Polaka, gdzieś żyjącego na dalekich Antypodach.

Mikołaj POLACZUK

Stanisław Mikołajczyk

POLSKA ZGWAŁCONA

ODCINEK VI

Sprzymierzeniec

Najwyraźniej stało się teraz zadaniem Polski niesienie pomocy, i to do granic swoich największych możliwości, tej samej czerwonej przemocy, która w 1939 roku pchnęła nam nóż w plecy, zagarnęła nam połowę naszego kraju, zapakowała około 250 000 naszych wojsk do rosyjskich obozów niewoli i wywozła 1 500 000 polskiej ludności cywilnej do rosyjskich obozów przymusowej pracy. W tym samym dniu, w którym Hitler zaatakował siły zbrojne Stalina, bez wahania nasz gabinet odbył posiedzenie i zrobił dużo, aby nasze zapewnienia współpracy z Rosją słyszane były głośniejsze, niż zadowolony głos Churchilla, który witał Rosję w obozie aliantów i mniej entuzjastyczne oświadczenie podsekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, Sumner Wellesa. Churchill był nieomal zachwycony. Welles oświadczył natomiast, że jakkolwiek doktryna komunistyczna była w takim samym stopniu nie do przyjęcia przez Stany Zjednoczone jak nazizm, to czołowym zagadnieniem stało się to, czy systematyczny plan Hitlera podboju świata i zniewolenia ludzi może być unicestwiony.

"W opinii naszego rządu" - oświadczył Welles - "jakkolwiek kombinacja sił, która przeciwstawi się przywódcom niemieckim, będzie korzystną dla naszej obrony i naszego bezpieczeństwa".

Dnia następnego Stany Zjednoczone zwolniły wszystkie zamrożone kapitały rosyjskie w Ameryce. Nasze własne sentymenty, jakkolwiek umiarkowane, były w całości po stronie Rosji. Raporty polskiego Podziemia z terenów polskich okupowanych przez Niemcy były epopeją brutalności znacznie przewyższającą to, co mówiły doniesienia o nieludzkim traktowaniu Polaków w części Polski okupowanej przez Rosję.

Byliśmy stale informowani przez polskie Podziemie o wydarzeniach w Polsce i zastanawialiśmy się często nad tym, czy naziści byli stworzeni na obraz i podobieństwo ludzi. Wiedzieliśmy, że Greiser, gauleiter Warthegau wydał zarządzenie, że "wszelka delikatność w stosunku do Polaków musi być wykluczona i odraza do nich siana w sercu każdego Niemca". Wiedzieliśmy również, że Hans Frank, generalny gubernator w Krakowie, zgadzał się z tymi przekonaniami i dał temu wyraz oświadczeniem: "Adolf Hitler powołany jest do rządzenia światem. Największy dar, jaki człowiek może otrzymać od Boga, to urodzić się Niemcem".

Posiadaliśmy egzemplarz "Ostdeutscher Beobachter" z Poznania, z maja 1941, który głosił: "My (Niemcy) nie uznajemy prawa Polaków do życia w jakiegokolwiek formie".

I znowu Greiser: "Bóg pomógł nam podbić naród polski, który musi być teraz zgładzony: żaden Polak nie ma prawa posiadania ziemi, czy też domu w Polsce. W ciągu dziesięciu lat polskie pola będą brzemienne w kopie żyta i pszenicy,

zasiane i zebrane przez Niemców, bo ani jeden Polak tam nie pozostanie".

Naziści stosowali na szeroką skalę okrutne kary, publiczne egzekucje, więzienia za sabotaż i słuchanie radiostacji alianckich. Rozstrzeliwania i wieszania na ulicach miały miejsce we wszystkich miastach. Polskie przedsiębiorstwa, małe i duże gospodarstwa rolne w części Polski okupowanej przez Niemcy były odbierane Polakom i darowane Niemcom. Robiono wysiłki, aby zupełnie wykorzystać polskie narodowe i kulturalne życie. Palmiry, piętnaście mil od Warszawy, gdzie przywódcy sił Podziemia partii ludowej i socjalistycznej - Maciej Rataj i Mieczysław Niedziałkowski zostali straceni, nazwano "wsią śmierci". Rozstrzelano i wrzucono do bezimiennych grobów ponad sześć tysięcy ludzi. Zamknięto uniwersytety i wyższe szkoły; likwidowano lub rabowano kościoły i kaplice, a pomiędzy wrześniem 1939 r. i styczniem 1941 zamęczono na śmierć 700 polskich księży. Żydów wpakowano w getta i albo tam ich mordowano, albo wysyłano do obozów śmierci w Treblince. Daliśmy polecenie naszemu ambasadorowi w Waszyngtonie, aby złożył następujący raport do Departamentu Stanu: "Nie istnieje już ani jedna zasada praw ludzkich ani też przepisów prawa międzynarodowego, które nie zostałyby podeptane".

Po spotkaniu naszego gabinetu w Londynie, generał Sikorski przekazał do Polski wiadomość: "Nasz Kraj - powiedział on - nie wyklucza możliwości porozumienia się z naszym byłym wrogiem - Rosją. Polska miała logiczne prawo spodziewać się, że Rosja unieważni nazistowsko-sowiecki pakt z 1939 roku i powróci do starej umowy polsko-rosyjskiej, podpisanej w Traktacie Ryskim. Oznaczałoby to, że nasąpił zwrot w stosunkach polsko-rosyjskich: dałoby to również możliwości rzeczywistej współpracy w walce ze wspólnym wrogiem".

W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, mieliśmy jednak pewne zastrzeżenia, które zamierzaliśmy przedstawić Rosji w zamian za przyrzeczenie wsparcia. Zaferowaliśmy dogodne warunki. Wykluczaliśmy reparacje i odszkodowania, jakkolwiek byliśmy do nich uprawnieni. Przyrzekliśmy przebaczyć, jeśli już nie zapomnieć. Ku naszemu zdumieniu, dowiedzieliśmy się od ambasadora rosyjskiego, Iwana Majskiego, gdy zasiadliśmy z nim do stołu w Londynie, aby przygotować nowy pakt, że Rosja nie jest skłonna do przyjęcia naszych skromnych warunków.

Oszło nam, zwróciliśmy się do Brytyjczyków o pomoc w uzyskaniu naszych minimalnych żądań. Gdy protestowaliśmy twierdząc, że chcemy wrócić tylko do przedwojennego status quo, powiedziano nam, że powinniśmy zamilknąć w interesie "jedności aliantów" - frazes, używany odąd w dobrej wierze przez państwa zachodnie, natomiast nadużywany przez Rosję. Tak więc włączeni do śmiertelnej walki z nazistami, mieliśmy obowiązek milczeć, gdy chodziło o alianta naszych aliantów - Rosję Sowiecką.

CDN

6, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. «Гости». Короткометражный фильм. 8.20. Студия «Политика». 8.35. «А где мне взять такую песню...». «Фантазия». Док. фильм. 9.05. Волшебный экран. Мультфильмы. 9.50. ABC — клуб. Английский язык учим сами. 10.00. «Аистенок». Короткометражный худ. фильм. 10.40. Телевизионный АРТ-клуб. Торжественное открытие 1 фестиваля звезд белорусского театра «Маладзечанская саваіца». 11.35. «Хам». Худ. фильм. 1-я серия. 12.40. Телевизионный Дом кино. Встреча с заслуженной артисткой России Натальей Бондарчук. 13.15. Музыка. Музыкальные знаки препинания. 14.55. Изучаем свою историю. «Пусть бьют меня — сильнее буду...». Док. фильм белорусского телевидения. 15.35. Поэзия волшебной строки. Франтишек Богушевич. 15.40. Алеса Петрашкевич. «Написанное — останется». Телеспектакль. 16.55. Творческое объединение «Мой мир». Все обо всем. 17.15. «Написанное — останется». Продолжение телеспектакля. 18.00. Новости (с сурдопереводами). 18.10. На добрый лад. Телеочерк. 18.20. Истоки. Уроки белорусского языка. 19.20. Проспект. Информационно-аналитическая программа. 20.20. Зеркало Си-эн-эс. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Вертикаль. Почта президента. 22.20. День столетия. 22.25. Спортивный тележурнал. 22.45. Шоу-прогноз. 22.50. Новости. 23.10. Под куполом Вселенной. 23.20. Экран белорусского кино. «Крест на земле и луну в небе». Худ. фильм.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 10.50, 11.50, 12.50. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Человек и закон. 9.30. Обыкновенное чудо Арабских Эмиратов. 14.00. Под знаком Меркурия. 14.20. Фондовый рынок. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.35. Держи ухо востро. 14.45. Провинциальный репортаж. 15.00. Звездный час. 15.40. Тет-а-тет. 16.20. «Эпел и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. В эти дни 50 лет назад. 17.45. 20.30. Погода. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 19.00. Еспи... 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Гол. 21.10. Встреча на вас. Л. Смирнова. 21.10. Кабаре «Все звезды». 23.00. Ж. Жаке. «Служанки». Телевизионное спектакль Студии «Москва» и театра Р. Виктока. 23.55. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.00. Всемирные новости ЭН-би-си. 9.00. Кинофестиваль «День Победы». «Вызываем огонь на себя». Худ. фильм. 3-я серия. 10.25. Торговый дом. «Джентльмены». 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 14.10. Шедеры из провинции. 15.05. Там-там новости. 15.30. Мультфильмы. 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...». 16.50. Голоса. 17.20. Репортажи с мест. 17.30. Спасение 911. 18.25. Устами младенца. 19.25. Подробности. 19.35. «Пожинание премьер-министра». Худ. фильм из сериала «Эрхоль Пуаро». 20.40. Репортер. 21.00. Момент истины. 22.30. Река времени. 22.40. Автомат. 22.45. Рандеву. 22.55. «Гонка за жизнью». Худ. фильм (Италия). 4-я серия. 23.45. Виноградные джунгли.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00. «Мода на успех». Сериал. 9.30. Программа для детей. 9.45. Гимнастика. 10.50. Мультфильм. 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.25. Дошкольный дом. 10.50. Поговорим о детях. 10.55. Английский язык для детей. 11.05 «Доктор Квинин». 11.50. Музыкальная программа. 12.00. Приятное с полезным. 12.20. Что меня беспокоит. 12.30. Мир людей. 13.00. Новости. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Сталинизм по-польски. 13.55. Элитарная армия Гитлера. 14.50. Онем и мечом. 15.05. Безжалостная камера. 15.15. Энциклопедия второй мировой войны. 15.35. Тайная история второй мировой войны. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. Журнал для подростков. 16.55. Музыкальная программа. 17.00. «Мода на успех». Сериал. 17.25. Суперобучение. 17.35. Игра с нами. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Публицистическая программа. 19.10. «Марфи Браун». Сериал. 19.35. Юбилейная программа. 20.00. Вечеринка. 20.30. Новости. 21.10. Телетеатр. 21.50. Документальный фильм. 23.20. Неделя президента. 23.30. Тележурнал. 00.20. Худ. фильм.

ПОЛЬША-2

8.20. Утренний гость. 8.30. Английский язык. 8.40. Музыкальные новости. 9.30. Комедийный сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Документальный сериал. 11.00. Мультсериал. 11.20. Телетурнир. 11.45. Сообщество в культуре. 12.15. Музыкальная программа. 12.35. Журналист для девочек. 13.00. Документальный сериал. 14.00. Панорама. 14.20. «Волшебник с улицы Вязов». Сериал. 15.10. Музыкальный журнал. 16.00. Мультсериал. 16.30. Летний журнал. 17.00. Аллетт на здоровье. 19.00. Панорама. 20.00. Телетурнир. 20.30. Программа для детей. 21.00. «Алио»/«Алло». Сериал. 21.30. Автожурнал. 22.00. Панорама. 22.35. «Останова Алисса». Сериал. 23.20. Тележурнал. 23.30. Департамент искусства. 00.30. Фестивальная студия. 01.05. Магия жизни.

7, ВТОРНИК

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. «В кругу друзей». Короткометражный фильм. 8.10. Зеркало Си-эн-эс. 8.25. Вертикаль. Почта президента. 8.55. День столетия. 9.00. Музыка. Музыкальные знаки останков. 9.30. Творческое объединение «Мой мир». Все обо всем. 9.50. Родное слово. Тележурнал. 10.20. Телевизионный АРТ-клуб. Торжественное открытие 1 фестиваля звезд белорусского театра «Маладзечанская саваіца-94». 11.35. «Хам». Четырехсерийный худ. фильм. 2-я серия. 12.40. Телесериал. Миг искренности. Европа глазами Беларуси. 13.00. «Золотая лира». Телефестиваль белорусской песни. Часть 3-я. 13.45. Тележурнал «Гав-гав». 14.15. Владимир-невидимо. Новости кино-видео-аудио. 16.40. Изучаем свою историю. «Петруся Бровка. Голос сердца». Док. фильм белорусского телевидения. 17.10. Творческое объединение «Мой мир». Непрерывное. 17.55. Шоу-прогноз. 18.00. Новости (с сурдопереводами). 19.20. «Люди брошенной деревни». Передача из Гомеля. 19.45. «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 20.15. 505. 20.20. Зеркало Си-эн-эс. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 21.55. Клип-концерт. Валерия. Игорь Куприянов. 22.05. Студия «Экспозиция». «И это жизнь...?» 22.15. «Три криминальные истории». Худ. фильм. (Италия). 1-я серия. 23.30. Новости. 23.30. Экономист. 23.40. Под куполом Вселенной. 23.50. Чемпионат Беларуси по настольному теннису. Финал парных разрядов.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 10.50, 11.50, 12.50. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25. «Дикая Роза». Телесериал. 9.00. Америка с М. Таратуты. 9.25. Играет О. Ивашко. 14.00. Как работают деньги. 14.20. Дело и право. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Культура и бизнес. 15.00. Домосика. 15.30. Между нами, девочками. 16.00. Джем. 16.25. «Эпел и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Замок искусств. 17.25. Загадка СБ. 17.35. Документы и суды. 17.45. 20.30. Погода. 18.00. Час пик. 18.30. «Дикая Роза». Телесериал. 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Из первых рук. 20.50. К 50-летию Победы. «Помни имя свое». Худ. фильм. 22.50. Песни-95. 23.40. Пресс-экспресс. 23.50. Теплый дом. Авторская программа А. Ширемонта.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.00. Всемирные новости ЭН-би-си. 13.45. «Тихоня». Худ. фильм сериала «Эрхоль Пуаро». 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. «Пиратский остров». Худ. фильм. 4-я серия. 16.05. Дальний Восток. 16.45. «В этот день...». 16.50. Бутик. 17.20. «Моя война». 17.45. «Ваше право». 18.00. «Никто не забыт». 18.05. Л-клуб. 19.25. Подробности. 19.35. Кинофантазия. 19.50. «Маленькая мама». Худ. фильм (Австрия). 21.35. Э. Радзинский. «Загадки любви». 22.30. Река времени. 22.40. Автомат. 22.45. «Рандеву». 22.55. Экран криминальных сообщений. 23.05. «Гонка за жизнью». Худ. фильм. 5-я серия. 23.50. Концерт звезд Мариинского театра.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00. «Первые поцелуи». Сериал. 9.30. Программа для детей. 9.55. Гимнастика. 10.00. Новости. 10.25. Дошкольный дом. 10.55. Английский язык для детей. 11.05. Сериал пр-ва США. 11.45. Музыкальная программа. 12.20. Приглашение к столу. 12.30. Клуб одиноких сердец. 12.50. Домашний юрист. 13.00. Новости. 13.10. Агробизнес. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Компьютерная школа. 13.55. Не только дилановцы. 14.10. Великие открытия в науке и технике. 14.25. Фактастические повести. 15.00. Балтийские технологии. 15.15. Из истории техники. 15.30. Телекомпьютер. 15.45. В мире науки. 16.30. Экологический журнал. 17.00. «Первые поцелуи». Сериал. 17.25. Для детей. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Наш шкаф. 18.40. Здоровье. 19.05. Мультсериал. 20.00. Вечеринка. 21.10. Художественный фильм. 22.45. Пульс дня. 23.25. Письма о хозяйстве. 00.15. Документальный фильм. 00.55. Родом из Польши.

ПОЛЬША-2

8.50. Тележурнал. 9.00. Местная программа. 9.30. «Радиоромансы». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Магия кино. 11.00. Фильм для детей. 11.25. Телетурнир. 12.45. Развлекательная программа. 14.00. Панорама. 14.20. Запретная любовь. Сериал. 15.10. Тележурнал. 15.50. Мультсериал. 17.30. Политическая программа. 18.00. Тележурнал. 18.10. В тени Кремля. 19.00. Панорама. 20.00. Телетурнир. 20.35. Мультсериал. 21.00. Вопросы о Польше. 22.00. Панорама. 22.30. Экологическая программа. 22.40. Репортеры второй программы представляют. 23.05. «Поединки». Худ. фильм. 01.05. «В клетке». Худ. фильм.

8, СРЕДА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

8.00. «Первый праздник весны». Концерт. 8.30. Мультфильм. 8.50. «Композиторы Беларуси». К. Тесаков. Вокальный цикл на стихи А. Лойки «Мать». 9.20. Студия «Колыбельная». «Все дело в шлеме». Автор-актриса для малышей. 9.45. «Между улыбкой и слезой...» Поздравления с 8 Марта. 10.30. Между нами, женщинами... 11.25. Потешное слово. Стихи Едвиги Лось. 11.30. «Крош». «Лягушка-путешественница». 12.50. «Классический подарок». Падинальная музыкальная программа. 13.35. Премьера цикла. «Пиф-паф». Юмористическо-развлекательная программа. 14.45. К 50-летию Победы. «У войны не женское лицо». Док. фильм киностудии «Беларусь-фильм». 15.40. Па вашим просьбам. «Возвал для двоих». Худ. фильм. 1-я и 2-я серии. 17.55.

Премьера цикла. «Все нормально, мам!» Развлекательная программа. 18.25. Класс-клуб. Встреча с актрисой Лией Ахеджаковой. 18.55. «Мила-95». Второй республиканский конкурс молодежной моды. 20.25. Под куполом Вселенной. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Клип-концерт. Группа «Браво». 21.50. Телевизионный АРТ-клуб. Бенефис народной артистки Беларуси Ольги Клебановой. 23.10. Шоу-прогноз. 23.15. «Звезды на экране». Елена Яковлева и Борис Шербаков в фильме «Одна на миллион».

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

7.25. Охранная грамота. Женского ума дело. 7.50. На балу у Золушки. 8.50. Веди. 9.20. Седьмое небо. 10.00. Межгосударственная телерадиокомпания «Мир». 10.40. «Синдбад и Халиф Багдада». Худ. фильм (Италия). 12.20. Шире круг. 13.50, 22.35, 23.50. Новости (с сурдопереводами). 14.00. Рискнуть и победить. 15.00. «Грибоедовский вальс». Худ. фильм цикла «Первая любовь». 16.05. «Жизнь моя, театр...». Юбилейный вечер Н. Симченко в театре «Роман». 17.20, 20.30. Погода. 17.30. Час пик. 18.00. Пьер Ришар в худ. фильме «Высокий блондин в черном ботинке» (Франция). 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Монолог. 20.50. «Сны Патриарших Прудов, или Проводы зимы». Музыкальная программа. 21.45. Кинозвезда. Жан-Пол Бельмондо. 22.45. Скандаль для двоих с оркестром.

КАНАЛ «РОССИЯ»

7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.55. Домини Михаила Боярского. 9.30. К. Гоцци. «Принцесса Турандот». Спектакль Государственного академического театра им. Е. Вахтангова. 12.10. Эти галантины грузины. 12.30. Спорт. 13.20. «Три тополя на Плющихе». Худ. фильм. 14.45. Двойной портрет. Франсуаза Саган и Викторина Токарева. 15.35. Праздник каждый день. 15.45. «Углубление птиц». Док. фильм сериала «Тайны животных». 16.45. Магия Дивы Коллерфильда. 18.25. Джентльмен-шоу. 19.25. «Джентльмен-шоу». Худ. фильм (США). 21.05. «Монтсеррат Кабалье в Москве». Концерт. 22.30. Река времени. 22.40. Автомат. 22.45. «Монтсеррат Кабалье в Москве». Продолжение концерта. 23.25. «Донна Флор и два ее мужа». Худ. фильм (Бразилия).

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай? 9.00. «Мода на успех». Сериал. 10.10. Мама и я. 10.55. Английский язык для детей. 11.00. «Группа адвокатов». Сериал. 11.50. Музыкальная программа. 12.00. От колбы до школы. 12.55. Наше государство. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 14.25. Встреча со Станиславом Лемом. 14.45. Мастера. 15.10. Тележурнал. 15.30. Одолжи или укради. 15.40. Курс для гитаристов. 16.00. Музыкальная программа. 16.30. Молодежный журнал. 17.00. «Мода на успех». Сериал пр-ва США. 18.00. Телеэкспресс. 19.05. «Группа адвокатов». Сериал. 20.30. Новости. 21.10. «Побережье Барбары». Фильм пр-ва Польша. 23.05. Спортивная студия. 00.20. «Последние дни». Фильм пр-ва США. 01.40. Современное кино.

ПОЛЬША-2

9.30. «Все, кроме любви». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Документальный фильм. 11.00. Сериал пр-ва США. 11.20. Развлекательная программа. 12.10. К. Песекши и его гости. 13.10. В квартире с Россией. 13.40. Мой маленький мир. 16.00. Сериал пр-ва США. 17.00. Животные вокруг нас. 17.30. Битва Моцартом. 18.30. Журналист для девочек. 18.55. Розыгрыш лото. 20.00. Телетурнир. 20.35. Развлекательная программа. 21.00. Концерт. 22.35. Экспресс репортеров. 23.05. Документальный фильм. 00.10. Концерт. 00.45. Фестивальная студия.

9, ЧЕТВЕРГ

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономист. 8.00. Зеркало Си-эн-эс. 8.15. «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 8.45. Студия «Политика». 9.00. «Три криминальные истории». Худ. фильм (Италия). 1-я серия. 9.55. Урок Н. Новикова. 10.25. «Неглубокий листочек». Док. фильм. 10.50. «Пять стихов королевы Марии Стюарт. Вокальный цикл Р. Шумана. 11.10. Творческое объединение «Мой мир». Личность. 11.35. «Хам». Худ. фильм. 3-я серия. 12.45. «Золотая лира». Телефестиваль белорусской песни. Часть 4-я. 13.30. К 50-летию Победы. «Через кладбище». Худ. фильм. 14.50. «Краски земли родной». Киноочерк. 15.00. «Крош». «Лягушка-путешественница». Тележурнал. 16.25. Белорусская литература. Янка Брыль и его творчество. 16.55. «Полночная печать». Док. фильм. 17.05. Творческое объединение «Мой мир». Марсельеза. 17.30. «Темная комната». Витка и вятчанин. 17.55. Новости (с сурдопереводами). 19.45. «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 20.15. Зеркало Си-эн-эс. 20.30. Студия «Экспозиция». Вест. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 22.05. День столетия. 22.15. «Три криминальные истории». Худ. фильм (Италия). 2-я серия. 23.10. Новости. 23.30. Экономист. 23.45. Под куполом Вселенной. 23.55. «Крош». «Большая Медведица». Кино и видео для молодежи.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 10.50, 11.50, 12.50. Новости. 8.00. «Необыкновенная схватка». Мультсериал. 8.25. Концерт из произведений В. Гороводского. 9.00. В мире животных (с сурдопереводами). 9.35. Экспресс. 14.00. Игра по правилам. 14.20: Мой маленький бизнес. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.35. Разрешите представиться. 14.45. Провинциальный репортаж. 15.00. Мультфильм. 15.30. На балу у Золушки. 16.00. Тим-инит. 16.20. «Эпел и ребята». Молодежный сериал. 16.50. Мир сегодня. 17.00. Фигурное катание. Чемпионат мира. Парное катание. Произвольная программа. 17.40, 20.30. Погода. 17.45. Кто есть кто. XX век. Луи-Жан Люмьер. 18.00. Час пик. 18.30. Фигурное катание. Чемпионат мира. Парное катание. Произвольная программа. 19.20. Москва—Кремль. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.40. Лотто «Миллион». 21.10. «Частная жизнь Генриха Уш». Художественный фильм (Великобритания). 23.00. Баскетбол. Чемпионат Европы среди клубов. Мужчины. 1/4 Финала. ЦСКА — «Олимпиакос» (Греция). 23.50. Пресс-экспресс. 24.00. Макиса.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.00. Всемирные новости ЭН-би-си. 8.25. Ключевой момент. 8.35. Площадь искусств. Юбилей дирижера А. Дмитриева. 9.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.25. Торговый дом. «Необходимые вещи». 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 13.45. «Корнуольская тайна». Худ. фильм сериала «Эрхоль Пуаро». 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». 16.05. Новая линия. 16.45. «В этот день...». 16.50. АРТ-обстрел. 17.20. Репортажи с мест. 17.30. Карaoke по-русски. 18.00. Никто не забыт. 18.05. Господи-товарищи. 18.20. В мире авто- и мотоцикла. 18.50. Пять минут о хорошей жизни. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30. Сам себе режиссер. 22.30. Река времени. 22.40. Автомат. 22.45. Фигурное катание. Чемпионат мира. Мужчины. Произвольная программа.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай. 9.00. «Безопасная пристань». Сериал пр-ва Новой Зеландии. 9.50. Мультсериал. 10.35. Программа для детей. 11.05. «Опасные задержания». Сериал. 12.45. Жизнь без опасностей. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.40. Балтийские повести. 14.05. Тележурнал. 14.20. Животные мира. 14.50. Такой пейзаж. 15.10. Робинзоны. 15.30. Тележурнал. 16.30. Телетурнир. 17.00. «Безопасная пристань». Сериал. 17.25. «Крош». Сериал. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Киножурнал. 19.05. «Доктор медицина». Сериал. 19.30. Катальская программа. 20.00. Вечеринка. 21.10. «Опасные задержания». Сериал. 22.05. Только в первой программе. 22.50. Сатирическая программа. 00.10. «Вооруженные женщины». Фильм пр-ва Италии.

ПОЛЬША-2

9.30. «Семейные узы». Сериал. 10.00. Мир женщин. 10.30. Документальный фильм. 11.25. В стране дилановцев. 11.25. Шанс на успех. 12.20. Молодые таланты. 12.50. Краковские легенды. 13.00. Встреча с балладами. 14.20. Художественный фильм. 16.00. В стране дилановцев. 16.30. Спортивная студия. 18.00. Повесть о свободной Европе. 19.00. Панорама. 20.00. Один из десяти. 20.35. Клуб лана Рыса. 21.00. Спортивная студия. 22.35. «Вирджиния». Фильм пр-ва Испании.

10, ПЯТНИЦА

БЕЛОРУССКОЕ ТЕЛЕВИДЕНИЕ

7.35. Утренний коктейль. 7.50. Экономист. 8.00. Студия «Политика». 8.15. Зеркало Си-эн-эс. 8.30. «Лада ОМС» представляет: «Моя любовь, моя печаль». Телесериал. 9.00. Белорусская литература. Янка Брыль и его творчество. 9.30. День столетия. 9.35. «Три криминальные истории». Худ. фильм (Италия). 2-я серия. 10.30. Творческое объединение «Мой мир». Марсельеза. 10.55. Студия «Колыбельная». Мультфильм. 11.25. Телефестиваль «Телебон» в Могилеве. Финал шоу-конкурса. Часть 1-я. 12.25. «Хам». Худ. фильм. 4-я серия. 13.55. Поет Любовь Боловнева. 14.00. Международные турниры по фехтованию памяти Германа Бокуна. 14.35. «Книгошоп». Телеспектакль. 16.10. «Спасем детей». Проблемы и права детства. 16.50. «Целюся сокровенным...» Фильм-концерт. 17.25. «Спешите делать добро». Благотворительная деятельность фонда «Создание». 18.00. Новости (с сурдопереводами). 18.10. Премьера цикла. «Лаксона». Передача для автолюбителей. 18.20. Мультфильм. 19.20. Диалоги о спорте. 19.45. Протокол. Международная программа. 20.00. Миг искренности. 20.20. Зеркало Си-эн-эс. 20.35. Колыбельная. 21.00. Новости. 21.40. Студия «Политика». 21.55. Клип-концерт. Группа «Люба». 22.15. «Три криминальные истории». Худ. фильм (Италия). 3-я серия. 23.10. Новости. 23.30. Экономист. 23.40. Шоу-прогноз. 23.45. Под куполом Вселенной. 23.55. Рок-корона-95.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.30. Утро. 7.50, 8.50, 9.50, 10.50, 11.50, 12.50. Новости. 8.00. Сорка. 8.25. Антонюк огонь. 9.00. Огород круглый год. 9.30. Лыжный спорт. Чемпионат мира. 30 км. Мужчины. 14.00. Власть и реформы. 14.20. Наш прогноз. 14.30. Хроника деловой жизни. 14.40. Шоу и бизнес. 15.00. В гостях у сказки. «Три золотых волоса деда Всевада». 16.20. Рок-рок. 16.52. Мир сегодня. 17.00. Человек и закон. 17.30. Хоккей. Чемпионат МХЛ. ЦСКА — «Крылья Советов». В перерывах — Новости. Погода. Спокойной ночи, малыши! 20.00. Время. 20.30. Погода. 20.40. Полне чудеса. 21.30. Худ. фильм. «Великие детективы». Фильм 3-й «Знак четырех». (Франция. Швейцария. Германия). 22.45. Политбюро. 23.20. Телешоу 50х50. 00.10. Пресс-экспресс.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 7.00, 11.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00. Вести. 8.00. Всемирные новости ЭН-би-си. 8.25. Вавилонские игры. «Гладиаторы». 9.20. Живем и

любим. 9.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 10.25. Торговый дом. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.05, 13.20. Деловая Россия. 14.10. «Человек и океан». Док. фильм. 15.05. Там-там новости. 15.20. Праздник каждый день. 15.30. Студия «Рост». «Игра без проигрыша». 16.05. Новая линия. «Латинка». 16.25. Дюней по пятницам. «Пит и его дракон». Худ. фильм. 18.40. Горькая десика. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». Худ. фильм. 20.30. Я — лидер. 20.55. Никто не забыт. 21.05. «К-2» представляет: «Абзац». 22.30. Река времени. 22.40. Автомат. 22.45. Экран криминальных сообщений. 22.55. Лыжный спорт. Чемпионат мира. Женщины. 15 км. 23.55. Вход по приглашениям.

ПОЛЬША-1

7.00. Кофе или чай. 9.00. «Мода на успех». Сериал. 11.00. «Возвращение Маклейна». Сериал. 11.45. Музыкальная программа. 12.00. Большой и маленький человек. 12.15. Сделай это вместе с нами. 12.30. Родом из Польши. 13.40. Польская молодежь. 14.00. Радио. 14.15. Какая школа? 14

RELAKS > ROZRYWKA > HUMOR

Drodzy Czytelnicy!

Po dłuższej przerwie wznawiamy rubrykę pod tytułem Lekcja Języka Polskiego. Proponujemy, aby składała się ona z dwóch części:

- I. - Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniem.
- II. - Samouczek ortograficzny.

Lekcja języka polskiego jest przeznaczona dla uczniów, którzy zapoznali się już z podstawowymi zasadami, a mimo to mają problemy gramatyczne i popełniają błędy ortograficzne. Ćwiczenia są przeznaczone do pracy indywidualnej, a więc każdy powinien pracować sam w tempie sobie odpowiadającym. Musi przy tym korzystać ze słownika ortograficznego lub konsultacji z osobą kompetentną; może to być nauczyciel języka polskiego, rodzic, ktoś z rodzeństwa, koleżanka. Życzymy powodzenia.

Lekcje języka polskiego pani dr Danuty KRAMARSKIEJ

Rzeczowniki - a więc nazwy istot żywych (dziewczyna, pies), przedmiotów (krzesło, książka), zjawisk (deszcz), pojęć (miłość, troska), czynności (rysowanie, śpiewanie), cech (złość, nienawiść), liczb (piątka, dziesiątka) - podlegają deklinacji, czyli odmianie przez przypadki i liczby. Odpowiadają one na pytania kto? lub co?

Rzeczowniki w języku polskim mają trzy rodzaje gramatyczne:

- męski, np.: autobus, budynek, król, plac, student, tramwaj;
- żeński, np.: kolumna, studentka, szkoła, ulica;
- niżaki, np.: auto, kino.

W zdaniu rzeczowniki pełnią najczęściej funkcję podmiotu lub dopełnienia.

* Uwaga: w języku polskim nie ma rodzajów typu niem. der, ein, ang. the, a lub fran. le, un.

Formy: Kopernika, Chopina, Zygmunta (w wyrażeniach: pomnik Kopernika, pomnik Chopina, Kolumna Zygmunta) są dopełnieniami liczby pojedynczej (genetivus possessivus) i odpowiadają na pytanie czyj? np. czyj to pomnik?

Formy: Zamkowy, Narodowy (w wyrażeniach: plac Zamkowy, Teatr Narodowy) są przymiotnikami rodzaju męskiego w liczbie pojedynczej.

Składnia

W zdaniach oznajmujących (twierdzących), zawierających czasownik być w formie 3 os. l. pojed. czasu teraźn. (jest) oraz zaimek to, np. to jest ulica, czasownik jest może być opuszczony, np. : to ulica.

Podobnie w zdaniach pytających:

- o przedmiot pytamy: Co to jest? lub: Co to?
- o osobę pytamy: Kto to jest? lub Kto to?

- o "właściciela" danego przedmiotu pytamy: Czyj to jest (pomnik)? lub: czyj to (pomnik)?
- o bliższe określenie przedmiotu lub osoby pytamy:

Co to za (ulica)?

Spójnik "a" ma znaczenie przeciwstawne: To jest kino, a to szkoła.

Ćwiczenie:

I. Proszę uzupełnić dialog pytaniem Kto to jest? lub Co to jest? stosownym do odpowiedzi. Wyraz wyróżniony w odpowiedzi proszę zastępować wyrazami podanymi w ramkach:

- A.
- B. To zamek.

uniwersytet; student; szkoła; kolumna; studentka; król; Zygmunt.

II. Przepisz zdania uzupełniając wyrazy - rz lub - ż.

Kto żyje rozrzuć, przyspa(ja, sobie wiele trosk w przyszłości.

Bie(jące wydatki trzeba mie(j)ć mo(j)liwościami dochodów.

Niebo zachmu(j)ło się i dru(j)na przerwała podró(j).

Mogła powtór(j)ć się potę(j)na ulewa.

Nie dziwi nas, kiedy czytamy o występach zespołu "Lechici" w Polsce, Rosji, w wielkich miastach Białorusi.

Ale, naprawdę, trudno uwierzyć, że dociera on w swojej wielkiej sprawie odrodzenia polskiej kultury i języka polskiego do małych wiosek i miasteczek.

Jeszcze kilka dni temu zdawało się, że do takiego spotkania nie dojdzie nigdy, ale 28 stycznia gorąco witaliśmy w lwieńcu polski ludowy Zespół Pieśni i Tańca "Lechici".

Lwieniec to małe miasteczko, ale ma ono bogatą historię. Piękny krajobraz (wierca, rozległe pola i łąki, sosnowy las, jasne gaje brzoźowe, rzeka Wołma, którą ludzie zdrobniale nazywają "Wołmianka", a w tej rzece pstrągi. Obok rozciąga się Nalibocka puszcza, która kryje wiele tajemnic. Żyją tu

pracownicy ludzie, którzy lubią swój kraj. Powoli mija czas w lwieńcu. dzień jest podobny do dnia. Praca, pośpiech,

fizyczny, żeby pokazać w tańcach swoje umiejętności. Zespół swym koncertem rozbudził ludzi, dodał ducha naszym rodakom, dlatego nie dziwnego, że był mile i serdecznie witany. Będziemy pamiętać zawadiach, pełnych humoru, dzielnych "Lechitów". Praca członków zespołu - jest sztuką w służbie narodu. Świadczy ona o wysokim poziomie. W imieniu członków oddziału ZPB w lwieńcu i wszystkich widzów chcę wyrazić głęboką i serdeczną wdzięczność kierowniczce zespołu "Lechici", Szanownej Pani Reżynie Zawadzkiej, oraz wszystkim członkom zespołu za wspaniałe odpoczynek, za pogodę ducha, ogromny wysiłek i poświęcenie. Życzę wam 100 lat i kończę na wesolej nucie!

Z szacunkiem
Teresa SOBOL

TO JEST SZTUKA!



WIEJSKA ZABAWA.

O PRZYPRAWACH ROŚLINNYCH

Liście laurowe (liść bobkowy) - stosujemy do rizotta, duszonych mięs i ryb.

Bazyli (liście) - do sosów, np. - vinaigrette, rosół, zup jarzynowych i zupy pomidorowej, do surówek z sałaty i ogórków lub pomidorów, oraz potraw z roślin strączkowych

Lubczyk - do zup, knisek, pizzy, również do ryb i sałat.

Rozmaryn - jest ostry z smaku i dodaje się go do baraniny i kusteł wieprzowiny.

Szałwia - stosuje się do dań z cielęciny i włoskiej saltimbocca

Tymianek - do potraw z królika i mięs baranich.

Szafran - wyrabia się z precyków pewnego gatunku krokusa. Głównie jest stosowany do ryżu. Ma on bardzo delikatny, ale ostry zapach. Użyty nawet w niewielkiej ilości barwi potrawę na piękny żółto-brązowy kolor.

Jalowiec pospolity (owoce) - do dziczyzny, pieczeni wołowej, kiełbasy, pasztetów, a także do gotowanej kwaśnej kapusty.

Kolendra siewna (owoce) - do pierników, przy peklowaniu mięsa, kaszanki, pasztetów, marynowaniu śledzi, do sosów, jaj, marynat z ogórków, grzybów czy slipek.

Melisa lekarska (listki) - używa się do drobiu, zup, napojów, win, likierów, do kwaśnego mleka i twarogów.

Nasturcja (marynowane, zielone owoce) - jako dodatek do sosów i pieczeni, natomiast zielone, młode listki jako dodatek do zielonej sałaty.

SEN TO ZDROWIE

Czy człowiek może żyć bez snu? Problemem tym zajmowało się i zajmuje wiele naukowców, którzy udowodnili, że człowiek nie może żyć bez snu. Bezsenność doprowadza do tak skrajnego wyczerpania, że człowiek umiera. W zależności od wieku, każdemu z nas potrzebna jest odpowiednia ilość snu.

- Noworodki, niemowlęta - 16 godz.
- 3-5 miesięcy - 14 godz.
- 6-23 miesięcy - 13 godz.
- Małe dzieci
- 2-3 lata - 12 godz.
- Dzieci
- 3-5 lat - 11 godz.
- 6-9 lat - 10 godz.
- Młodzież
- 10-13 lat - 10 godz.
- 14-18 lat - 8 godz.
- Dorośli
- 19-30 lat - 7 i 3/4 godz.
- 31-45 lat - 7 godz.
- 50-70 lat - 6 godz.
- Powyżej 70 lat - 5 i 3/4 godz.

NA WESOŁO

Podczas dyskusji w koleżeńskim gronie Kowalski popada w nastrój nieco filozoficzny:

- Czy po pięćdziesiątce życie może być piękne? - pyta.
- Po pięćdziesiątce to raczej nie - odpowiada ktoś dobrze zorientowany - ale po setce, a zwłaszcza po dwóch setkach życie staje się jak muzyka: lekko, łatwo i przyjemnie.

Słyszałem, że się ożeniłeś? - pyta Wiśniewskiego spotkany na ulicy kolega.

- Tak, to prawda.

Czy promieniowanie elektromagnetyczne jest szkodliwe?

Dotychczas uważano, że jego małe dawki są zupełnie nieszkodliwe. Obecne badania wykazały, że jednak pole elektromagnetyczne wytwarzane przez prąd o częstotliwości 50 Hz może być przyczyną poważnych zaburzeń biologicznych w organizmie człowieka. Może następować obniżenie odporności organizmu, zaburzenia nerwowe i niekorzystny wpływ na zdrowie potomstwa. Ludzie mieszkający w pobliżu linii przesyłowych i stacji radarowych częściej zapadają na nowotwory.

Amerkańscy uczeni obliczyli, że u 40% ciężarnych kobiet pracujących przy komputerach, zdarzają się poronienia. Według danych szwedzkich

uczonych, kobiety obsługujące komputery 2,5 raza częściej, niż inne, rodzą dzieci z rozmaitymi wadami.

Trzecia część wszystkich użytkowników komputerów skarży się na stałe bóle głowy, pogorszenie wzroku, stęś, niespokojny sen i inne dolegliwości.

Niedawno amerykańscy uczeni stwierdzili, że nowotwór mózgu najczęściej występuje u osób, które codziennie korzystają z telefonu komórkowego.

Światowa Organizacja Zdrowia uznaje badania nad oddziaływaniem promieniowania elektromagnetycznego na zdrowie człowieka za zadanie priorytetowe na najbliższych 5 lat.



- No, to musisz być bardzo szczęśliwy?

- Ano, muszę...

Obok garażu rozmawiają dwaj koledzy:

- Wiesz, moja żona jest za kierownicą jak piorun!

- Tak szybko jeździ?

- Nie, tak często uderza w drzewa!

W poniedziałek rano koledzy biurowi spotykają się w pracy:

NA WESOŁO

- Przedwczoraj panie Kaziu, widziałem pana z żoną w "Hadesie" na dancingu.

- Z żoną? Ach tak, tak, oczywiście. Ale panie Mareczku, niech jej pan lepiej o tym nie wspomina!

Kowalski z Wiśniewski poszli do restauracji. Zjedli coś, wypili po trzy głębsze i wyszli. Kiedy już byli na ulicy, Kowalski pyta kolegę:

Czy ty chłopie zważowałeś? Dlaczego dałeś szatniarzowi aż 50 tys. złotych?

- A czy ty widziałeś jaki on dał mi płaszcz?

"Głos znad Niemna"
Wydawca: Związek
Polaków na Białorusi

Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-94-57.44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 880
Nakład 9797 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 500 rb.
I półrocze 1995r. - 3000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.
(7 zł. 80 gr.)

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone do poglądów redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.